

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmski, „Kurjera Wystawowego” dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochocki

Nr. 292

Poznań, czwartek dnia 27 czerwca 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej
„KURJER WYSTAWOWY“

Odjazd delegatów Ligi Narodów

Warszawa, 26. 6. (AW.) Dn. 26 bm. opuściła Warszawę podkomisja komunikacyjna Ligi Narodów, która badała w Polsce przeszkody, uniemożliwiające swobodny tranzyt i komunikację pomiędzy Polską i Litwą.

W skład delegacji wchodził pp. Herold, dyr. depart. Szwajcarskich Kolei Związkowych, Kroeler, członek Rady Gosp. M. S. Z. w Holandji, oraz sekretarz generalnej komisji komunikacyjno-tranzytowej Haas (Szwajcarja).

Podkomisja spędziła w Polsce ogółem 3 dni, z czego jeden dzień w Wilnie a 2 dni w Warszawie.

Pertraktacje „biskupów“ marjawickich

Wilno, 26. 6. (AW.) W związku z pobycem w Wilnie biskupów marjawickich krążą pogłoski, iż od dłuższego czasu toczą oni pertraktacje o połączenie się z kościołem prawosławnym.

Marjawici początkowo starali się nawiązać kontakty z patriarchą prawosławnym w Konstantynopolu, lecz spotkali się z odmową. Obecnie zwrócili się do patriarchy moskiewskiego Sergiusza, który polecił im wszcząć pertraktacje na ten temat z przelożonymi cerkwi prawosławnej litewskiej i wileńskiej.

Wielki proces komunistyczny w Rumunji

W miesiącu lipcu rozpocznie się przed sądem okręgowym w Timiscara rozprawa sądowa przeciwko 59 komunistom, oskarżonym o wywołanie ruchów dnia 7 kwietnia r. b. W procesie tym zeznawać będzie 110 świadków. Przez wzgląd na tak wielką ilość uczestników procesu, obrady nie będą mogły się odbywać w sali sądowej, której rozmiary nie pozwalają na pomieszczenie tylu osób. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozprawa sądowa przeciwko komunistom odbędzie się w wielkiej sali kasyno officerskiego, lub też w sali rozpraw sądu wojennego. Opinia rumuńska oczekuje początku sensacyjnego tego procesu z wielkim zainteresowaniem.

Termin uwierzytelnienia nuncjusza apostolskiego przy Kwirynale

(KAP) Według doniesień z Rzymu, nowy nuncjusz apostolski przy rządzie włoskim, Mgr. Borgoncini-Duca, który w dzień św. Piotra i Pawła otrzyma sakrę biskupią, jako tytularny arcybiskup Neraclei, wręczy swoje listy uwierzytelniające królowi włoskiemu w pierwszym tygodniu lipca.

Wrócić potem ma być przyjęty przez Ojca św. na specjalnej audjencji nowy poseł włoski przy Stolicy św., hr. De Vecchi. Ze zrozumiałą niecierpliwością oczekują we Włoszech mowy, jaką, zgodnie z dotychczasowym zwyczajem, wygłosi papież przy przyjęciu nowomianowanego przedstawiciela dyplomatycznego.

Katastrofa w kopalni

Katowice, 26. 6. (PAT.) W nocy z 25 na 26 bm. na kopalni Gischego zawalił się filar, wskutek czego odciętych zostało 4 górników. Akcja ratunkowa w toku



Pożar drewnianego Tiergartentheateru w Sztokholmie.

Obrady Trybunału Stanu

Wczoraj zakończono przesłuchiwanie świadków — Dzisiaj nastąpią mowy stron, poczem zapadnie wyrok

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.) — W procesie przed Trybunałem Stanu zakończono wczoraj przesłuchiwanie świadków. Bardzo obszernie zeznania złożył marsz. Daszyński, który przedstawił historję prac sejmowych, gotowość Sejmu do współpracy z rządem i zachowanie się jego wobec kredytów dodatkowych.

Radca Najwyższej Izby Kontroli Umielanowski oświadczył, że nie widział uchwały Rady Ministrów w sprawie kredytów 8 milionów.

Następnie zeznawał wiceminister Grodyński.

Liebermann: — Na ile opiewało pismo marsz. Piłsudskiego?

Grodyński: — Na 5 milionów.

Liebermann: — Czy pan minister miał wątpliwości co do udzielenia zgody na otwarcie tego kredytu?

Grodyński: — Nie jestem kompetentny do wyrażania wątpliwości wobec zarządzeń premiera.

Liebermann: — Czy te wątpliwości nie znalazły wyrazu w referacie?

Grodyński: — Były to wątpliwości natury czysto prawnej.

Liebermann: — Referat opiewał na 5 milionów. Kiedy pojawiła się sprawa podwyższenia jeszcze o 3 miliony?

Grodyński: — Nie pamiętam.

Liebermann: — Czy jest w ministerstwie referat o tych dodatkowych 3 milionach?

Grodyński: — Jest wniosek na Radę Ministrów o 8 milionów.

Liebermann: — Na jakiej podstawie, skoro marsz. Piłsudski domagał się tylko 5 milionów?

Grodyński: — Na polecenie min. Czechowicza, który je wydał na polecenie premiera.

Liebermann: — Czy pan pamięta, że w tym wniosku na Radę Ministrów, piisanym na maszynie a opiewającym o 5 milionów, ktoś potem to przekreślił i napisał ręką 8 milionów. Kto to napisał?

Grodyński: — Tego niewiem.

Liebermann: — Czy panu wiadomo, że marsz. Piłsudski także później w liście mówi tylko o 5 milionach?

Grodyński: — Ze mną marsz. Piłsudski o tem nie mówił.

Następnie zeznawał szef wydziału prawnego Rady Ministrów, Pięta, który przyznał, iż pismo ministra skarbu z 20 grudnia o podwyższenie funduszu dyspozycyjnego do 8 milionów nie wpły-

nęło drogą zwyczajną ale zostało doręczone na posiedzeniu.

Naczelnik wydziału prezydjalnego Rady Ministrów, Rodicz Laskowski, nie przyniósł nic nowego.

Naczelnik wydziału księgowości w ministerstwie skarbu, Fiut, oświadcza, że 19 grudnia wyasygnowano na fundusz dyspozycyjny 2 miliony, 31 stycznia milion, 7 lutego milion, wreszcie pismo z 14 lutego zawierało uchwałę na dalsze 3 miliony.

Zeznania szefa gabinetu premiera Bartla, p. Stempowskiego, podobnie jak odczytane zeznania p. Osowskiego nie podały żadnych charakterystycznych momentów.

Dziś nastąpią mowy stron, poczem zapadnie wyrok.

Na środowym posiedzeniu Trybunału Stanu zdarzył się ciekawy wypadek, mianowicie niechciano wpuścić na posiedzenie oskarżonego b. ministra Czechowicza, którego zatrzymano dwukrotnie i dopiero po wylegitymowaniu się wpuszczono do wnętrza gmachu. (w)

Sprawozdanie Ovena Jounga

Nowy Jork, 26. 6. (PAT.) — „New York Herald“ podaje, że Owen Young oraz inni delegaci amerykańscy, którzy powrócili z Paryża, byli w dniu wczorajszym przyjęci przez Hoovera.

Delegaci poinformowali prezydenta, że wynikiem ich misji będzie prawdopodobnie znaczne polepszenie warunków gospodarczych w Europie, co w następstwie doda nowego bodźca handlowi amerykańskiemu.

Dziennik podaje, że delegaci zalecili również jako rzecz pożądaną reprezentację Ameryki w Radzie administracyjnej projektowanego Banku Międzynarodowego.

Odroczenie rozprawy Ulitza

Katowice, 26. 6. (PAT.) Rozprawa Ulitza, wyznaczona na dzień 27. bm., została odroczone z powodu choroby oskarżonego.

Ulitz w dniu 25 bm. poddał się operacji ślepej kiszki.

Pierwszy ambasador włoski u Ojca św.

Rzym, 26. 6. (PAT.) Ambasador Italji przy Watykanie de Vecchi wraz ze swiątą udął się w królewskich powozach z pałacu papieża Juliusza, siedziby nowej ambasady, do Watykanu w celu wręczenia listów uwierzytelniających. Przybywającego ambasadora powitali u wejścia honorami żandarmi i straż szwajcarska. Na podwórzu San Damaso przyjęli ambasadora dygnitarze i personel dworu pontyfikalnego, którzy towarzyszyli ambasadorowi aż do sali tronowej, w której oczekiwał go Ojciec Święty w otoczeniu swego dworu. Ambasador de Vecchi, zgodnie z przyjętym rytuałem, uklęknął trzykrotnie: u wejścia, na środku sali i przed tronem papieskim, odczytał następnie krótki adres hołdowniczy, poczem przedstawił listy uwierzytelniające.

Ojciec Święty odpowiedział w słowach ojcowskich, poczem zaprosił ambasadora de Vecchi'ego do biblioteki, gdzie rozmawiał z nim prywatnie około 15 minut. Z kolei nastąpiło przedstawienie swięty ambasadora papieżowi oraz dworu pontyfikalnego ambasadorowi Vecchi'emu, który następnie złożył wizytę kardynałowi Gasparri'emu i odbył z nim krótką rozmowę. Wreszcie ambasador udał się do bazyliki, aby pomodlić się u grobu św. Piotra, poczem opuścił Watykan, żegnany honorami wojskowemi.

Morawska Słowaczyna

(Korespondencja własna).

Węgierskie Hradyszcze, w czerwcu.

Centrum życia morawskiej Słowaczyny mieści się w Węgierskim Hradyszczy, założonem w 13-tym stuleciu przez Przemysława Otokara II i silnie w swoim czasie ufortyfikowanem przeciwko Węgom. Najstarszym budynkiem w mieście jest dawny ratusz z wieżą z końca 13-go w. a wznoszący się na rynku kościół farny posiada niejednen cenny zabytek przeszłości oraz 10 ołtarzy. W mieście znajdują się 3 place — na Marjackim stoi artystyczna figura N. P. Marji z 1716 r., wystawiona na pamiątkę morowego powietrza, które w tym właśnie czasie pustoszyło kraje czeskie.

Ponieważ okoliczna ludność stale jeszcze nosi stroje ludowe, turysta ma możliwość zapoznania się z niezwykłą ich barwnością i malowniczością, tak doskonale utrwaloną w obrazach znakomitego malarza tutejszego Uprki. Barwność strojów dowodzi, że okolica jest zamieszana oraz, że ludność jej może sobie pozwolić na pewien zbitek a nawet marnotrawstwo w odzieży.

Różnorodne odcienie słowackich strojów ludowych najlepiej obserwować można na Velehradzie, gdzie znajduje się klasztor Cystersów, zbudowany na początku 13-go w. w lasach pod Buchlolem. Gdy klasztor ten w niezbyt odległych czasach przeszedł w ręce Jezuitów, Velehrad stał się najbardziej ożywionem na Morawie miejscem pielgrzymek — jako dawna jakoby siedziba św. Metodogo.

Największy ruch panuje tutaj w dniu święta morawskich apostołów, czyli 5-go lipca. Wówczas to najdłuższy ten kościół morawski (86 m. długości) nie może pomieścić wszystkich pątników i setki ich a nawet tysiące rozkładają się obozem u podnoża murów klasztornych.

Pielgrzymki te mają dla włościan wiele uroku, ponieważ spotykają się wówczas ludzie z najrozmaitszych okolic, odnawiają dawne znajomości, nawiązują nowe a niejedno szczęśliwe małżeństwo skojarzyło się właśnie u stóp Velehradu.

W klasztorze velehradzkim znajduje się muzeum z 1904 r. ze zbiorami etno-

graficznymi, archeologicznymi monetami i wykopaliskami, znalezionymi na miejscu, gdzie ogniś wznosił się najstarszy kościół i klasztor św. Jana, pochodzący z początków 11-go wieku.

Bogactwo słowackich strojów ludowych zwraca uwagę na całej przestrzeni pomiędzy Węgierskim Brodem, Węgierskim Hrodyszczem i Kyjowem oraz na południe od tej miejscowości aż do Lanžhuty. Prawie wszystkie kobiety noszą tu krótkie faldowane suknie, nakładane na nocno nakrochmalone spodnice i nakrywają je pstrymi fartuchami. Na nogach mają buty z cholewami, albo sznurowane rzewiki i kolorowe pończochy. Strój ten uzupełniają biała haftowana z bufiastymi krótkimi rękawami koszula, wstążki, korale i barwna chusta na głowie lub plecach. Stroje z okolicy Kyjowa są uważane za najpiękniejsze na całej Morawie.

Na północ od Kyjowa znajduje się położona wśród lasów, piękna miejscowość Koryczany, w pobliżu której zachowały się ruiny zamku Cimburka, świadczące o rozległości jego w okresie chwale i sławy. Znaczenie lepiej przedstawia się Buchlow, gdzie istnieją jeszcze trzy piętrowe dawne budynki zamku. Buchlow jest cennym zabytkiem architektonicznym, starannie pielęgnowanym przez obecnego właściciela hr. Berchtolda, do którego należy również piękny pałac z cenną biblioteką w Buchlowicach. Na pobliskim wzgórzu Modle znajduje się kaplica św. Barbary z grobowcami rodzinnymi Berchtoldów.

Perłą północno - wschodniej morawskiej Słowaczyny są Luhacowice, urocze w każdej porze roku. Najpiękniejsze są w lecie, gdy lasy zielone, pod wpływem gorących promieni słonecznych wydają niezwykłą woń balsamiczną; mają jednak swój czar specjalny na wiosnę, inny znów w jesieni, gdy drzewa mieniają się cudnymi barwami wszelkiego rodzaju, czerwieni, innej wreszcie w zimie, której piękność w tych okolicach naogół mało jest jeszcze znana.

Niezbędnie daleko stąd położona góra Wielka Jaworzyna posiada dla narodu czesko - słowackiego wielkie znaczenie historyczne. W czasie ucisku madyjskiego schodzili się na niej patrioci słowaccy, aby rozważyć swe położenie polityczne i nabrać sił do dalszej walki. Góra ta znana jest również wśród okolicznej ludności jako miejscowość patnicza, gdzie miało miejsce niejedno cudowne uzdrowienie.

Ludność morawskiej Słowaczyny odznacza się wielkimi zaletami charakteru: jest bardzo uczciwa, spokojna i gościnnie. Do wcale częstych wypadków należy, że chętnie zaofiaruje turyście, nawet obcemu, coś takiego, czego w żaden sposób nie oddałaby za pieniądze. Obstaw ten zauważalny był zwłaszcza w czasie wojny światowej, kiedy to dzieliła się prawie ostatnim kęsem chleba z uchodźcami wojennymi.

Słowacy morawscy posiadają piękne głosy i do ulubionych ich rozrywków należy śpiewanie po całodziennej pracy chórami lub pojedynczo. W czasie obchodów i rozmaitych uroczystości chętnie też tańczą, przyczem, mimo nowych naleciałości, dawne tańce, bardzo zgrabne i charakterystyczne usilnie są pielęgnowane.

Pobył na pięknej morawskiej Słowaczynie, gdzie istnieje wiele szczerze sympatji dla narodu naszego, faktycznie zaliczyć można do bardzo miłych i przyjemnych, pozostawiających wrażenie na długi okres czasu. M. F.

JAN KARCZEWSKI

AUROSAURUS

Opowieść z naszych dni.
(Ciąg dalszy.)

81)

Wnioskując jedynie z czasu, jaki musiał upłynąć od porwania, określał Skrzypczak w przybliżeniu okolice, w jakiej się powinien był znajdować.

Wytelefonowano go z domu koło czwartek. Do Pruszkowa jechał w pół godziny. Teraz już była noc, najmniej dziewięć, licząc przeciętnie czterdzieści kilometrów na godzinę, łącznie z przystankami i kolowaniem musieli być w danej chwili najmniej sto pięćdziesiąt kilometrów poza Warszawą.

Gdy chciał sprawdzić dokładnie czas, Zaremba zatrzymał go, ruchem zdecydowanym odbierając zegarek.

— POCO TO PANU I TAK PAN W ŻADEN SPOSÓB NIE UCIEKNIE. Przecież pan widać, jak funkcjonuje organizacja. Ja nie dlatego oponuję, żeby panu sprawić przykrość, ale żeby ochronić pana samego od niepotrzebnych pomysłów.

Skrzypczak musiał przyznać, że słowa te nie były pozabawione słuszności. Naocznie sprawdził, że wszyst-

Piorun uderzył w gmach sejmu pruskiego

Nad Berlinem szalała olbrzymia burza

Meran, 26. 6. (Radio.) Gwałtowna burza, połączona z ulewą, wyrządziła tu znaczne szkody.

Sanatorium „Tivoli” zostało częściowo zasypane przez osuwającą się ziemię. Pacjenci opuścili sanatorium w wielkiej panice, przyczem kilku z nich odniosło rany.

Berlin, 26. 6. (Radio.) W godzinach popołudniowych nad Berlinem przeszła silna burza, połączona z oberwaniem się chmur. Straż ogniową wzywano bez-

ustannie do wypompowywania wody z zalanych suteryn. Straty są znaczne.

W czasie burzy w gmach sejmu pruskiego, gdzie właśnie odbywały się obrady, uderzył piorun, trafiając w olbrzymią wieżę, ustawioną powyżej czytelnicy, w niewielkim oddaleniu od gromochronu, i rozstrząsał ją na kawałki. W sali obrad również ukazały się niebieskie płomyki gromu.

Z ludzi nikt nie doznał szwanku.

Samolot zrzucił bombę na wioskę pod Wołominem

Katastrofę spowodowało uszkodzenie wyrzutni bombowej

We wsi Osów (gm. Ręczaje) zganiano z pół bydło. Była godzina 12 w południe, gdy na horyzoncie ukazał się samolot, szybujący w kierunku Warszawy.

Przyzwyczajeni do tego rodzaju widoków, wieśniacy nie zwracali uwagi na warkoty motoru. Raptem powietrzem wstrząsnął ogłuszający huk. Z szosy, biegnącej przez wieś, wzbił się pióropusz czarnego dymu.

W okolicznych chatkach powylały z okien szyby. Stado krów, ogarnięte paniką, rozbiegło się na wszystkie strony. Jednocześnie dały się słyszeć przeżraliwe krzyki.

Gdy dym rozpełzał się z wiatrem, na drodze znaleziono 62-letnią Annę Kosut z dwiema ranami szarpanymi — pleców i uda.

Poza tem odłamki bomby pokaleczyły pastuszków: 12-letniego Aleksandra Słońskiego i 12-letniego Feliksa Kusia, na szczęście dość lekko.

Ranną kobietę przewieziono koleją do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Jak się dowia-

dujemy, życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

W miejscu upadku bomby utworzył się lej szerokości dwu metrów. Okoliczni mieszkańcy zasypali wyrwę piachem i kamieniami.

Śledztwo w sprawie wypadku prowadzi 5-ty pluton żandarmerji.

Co najciekawsze, że komendant pobliskiego posterunku policyjnego w Wołominie jeszcze o godz. 8 wieczór nie wiedział o wybuchu bomby, choć wieś Osów należy do jego rejonu.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że bombę przypadkowo zrzucił na wieś jeden z samolotów bombowych, odbywających ćwiczenia na poligonie rembertowskim.

Lotnika w tym wypadku winić nie można, ponieważ wyrzutnie bombowe są umieszczone w ten sposób, że kontrolowanie ich działania z siedzenia pilota jest bardzo trudne.

W danym wypadku mechanizm zawiodł i bomba spadła z opóźnieniem.

Katastrofa automobilowa w Tatrach

Smokowiec (Poł. A. P.) W niedzielę wybrała się grupa wycieczkowców z Popradu na dwu ciężarowych autobusach w Wysokie Tatry. Przy zjeździe z dużej pochyłości wskutek tarcia hamulców z pod auta wydobyl się dym. Jedna z kobiet zawołała: „Ogień”, co wprowadziło kierowcę w takie pomieszenie, że utracił panowanie nad wozem, który stoczył się do rowu, przekoziolkował dwukrotnie i zatrzymał się wreszcie na drzewach w lesie. Wszyscy pasażerowie zostali ciężko, lub leżaj ranni.

Pierwszej pomocy udzielił im przejeżdżający autem właściciel fabryki maszyn w Popradzie, Hałat, który następnie przysłał z Popradu lekarzy i auta.

Wypadek wydarzył się o 8 rano.

Nieszczęśliwy wypadek

Berlin, 26. 6. (AW.) Według dotychczasowych wyników śledztwa w sprawie rzekomego tajemniczego morderstwa dr. Pinkusa w pociągu War-

szawa-Berlin okazuje się, iż wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek.

W wyniku przeprowadzonej sekcji zwłok, lekarze stwierdzili, iż dr. Pinkus musiał wylecieć tyłem z pociągu i uderzył tylną częścią głowy o żelazną barjerę. Ponadto okazało się, iż dr. Pinkus nie posiadał przy sobie większej sumy pieniędzy, gdyż przed wyjazdem pożyczyl od jednego ze swych przyjaciół pieniądze na drogę.

Król Fuad przybył do Pragi

Praga, 26. 6. (PAT.) Dzisiaj o godz. 10 rano przybył tu król Fuad, uroczystie witany na dworcu przez prezydenta republiki Masaryka, prezydentów obu Iz, prezesa Rady Min., generalicję itd.

Hrabia przemynikiem alkoholu

Nowy Jork, 26. 6. (PAT.) Władze prohibicyjne aresztowały hr. Maxence Maria de Polignac pod zarzutem uprawiania butlerstwa, tj. nielegalnej sprzedaży trunków.

Równocześnie aresztowano 20 do-

mniemanych współników hrabiego i skonfiskowano zapasy trunków wartości przeszło 150 tys. dolarów, znajdujące się w tajnych składach w Nowym Jorku i Brooklynie.

Poszukiwanie zaginionych lotników

Paryż, 26. 6. (PAT.) Min. marynarki wydało rozkaz kontrtorpedowcom „Leopard” i „Lynx”, które w dniu dzisiejszym opuszczają Brest, aby wzięły udział w poszukiwaniu „Numancji”.

Okradzenie artysty filmowego

Londyn, (AW.) Z Portsmouthu donoszą o okradzeniu znanego artysty kinematograficznego Toma Mixa. Odtwórca ról cowbojskich został okradziony przez swego lokaja, którego aresztowano.

15.000 funtów szterlingów, które zginęły wraz z walizką, nie odszukano.

Bandyci przed sądem

Łódź, 26. 6. (AW.) — Przed sądem okręgowym w Łodzi odbędzie się niebawem rozprawa przeciwko szajce bandyckiej, składającej się z 48 osób, na czele której stali Roman Szeciński i Adam Kaczmarek.

Przywódca bandy Szeciński oskarżony jest o dokonanie 11 napadów rabunkowych, Kaczmarek zaś o 24 napady.

Prochy gen. Bema w Białogrodzie

Białogród, 26. 6. (AW.) — Dziś przybyły na dworzec tutejszy szczątki gen. Józefa Bema. Na dworcu byli obecni przedstawiciele wojska oraz kolonii i poselstwa polskiego.

Na trumnie złożono 4 wieńce od ministra wojny, poselstwa polskiego, klubu polskiego i poselstwa węgierskiego.

Wycieczka dziennikarzy angielskich

Londyn, 26. 6. (AW.) W piątek, dnia 28 bm., wyjeżdża do Polski okrętem „Warszawa” wycieczka 20 dziennikarzy angielskich, reprezentujących główne pisma londyńskie.

W Polsce wycieczka zabawi 10 dni.

Mjr. Segrave w Barcelonie

Barcelona, 26. 6. (AW.) Z Orleanu przybył tu mjr. Segrave, który ustanowił rekord szybkości samochodowej, i na lódce motorowej. Odległość między temi miastami pokrył Segrave średnią szybkością 145 km. na godzinę.

W rozmowie z dziennikarzami Segrave oświadczył, że zakończył swą karierę sportowca i nigdy już nie będzie brał udział w wyścigach samochodowych.

Popierając wytwórczość krajową, budujesz niezależność i potęgę gospodarstwa i polityczną Polskę!

kie najdrobniejsze szczegóły były przewidziane przez kogoś, kto musiał być w tych rzeczach praktykiem nielada. W pewnej chwili nawet zaczął przypuszczać, że akcja została zorganizowana przez Łukowskiego, lecz, porównawszy niewspółmiernie stosowanych środków naczelnika i dzisiejszych prześladowców, przedko doszedł do przekonania, że inne musiało być źródło jego przeżyć.

Nie pozostawało nic innego jak czekać naturalnego rozwoju wypadków i rozwiązanie czy wyjaśnienia zagadki.

Auto mknęło teraz bez przerwy, podnosząc coraz to bardziej szybkość; po pracy motoru i kolebaniu resorów czuć było zmianę konfiguracji terenu. Jakies wzgórze, dolinki, parowy i mosty.

W pewnej chwili zjechali widać na boczną drogę, gdyż czuć było miękkie szuranie balonów po ziemi, gwałtowne podskoki na wybojach i plusk błota w wielkich bajorach.

W dalszym ciągu droga zaczęła się psuć coraz bardziej, zgrzyt sprzęgła i zmieniających biegów zlewał się teraz z gwałtownym i rwącym furkotem silnika.

„Zaremba” zgasił światło wewnątrz karety i otworzył okna. Jechali małą leśną ścieżką, przemijkającą się

między zagalnikami, a lasem wysokopiennym.

Droga przeorana była dwiema redlinami głębokich kolein, jednak międzykole zarośnięte było dość wysoką pozółką trawą; widocznie służyła ona wczesną wiosną do zwózki drzewa, będąc mało uczęszczana w innych porach roku.

Szofer dokazywał cudów zręczności, wymijając pnie i kamienie, ogarniające z obu stron drogę. Co chwila jednak dawały się odczuć wstrząśnienia i szarpnięcia spowodowane zaczepianiem o przeszkody. Nagle rozległ się trzask kruszonego pieńka i huk jak gdyby strzału. Auto stanęło. Zaremba wyskoczył z rewolwerem w rękę.

— Guma! — zawyrokował szofer.

Wysiedli wszyscy.

Skrzypczaka ogarnęła dziecienna radość, że w tym tak dokładnie przewidzianym planie nareszcie zepsuła się jakaś śrubka. Takich więcej a może mu się uda wymknąć z potrzasku.

Przystąpiono do naprawy. Szofer ze Świdzkim pracowicie dłubali pod kołem. Zaremba z przycelowaną bronią stał na straży. Repetycja szła jednak opornie. Lewar podłożony pod os wykrczał się do końca, jednak miękka i rozmokła ziemia ustępowała pod podstawką. Ciężka

kareta nie uniosła się ani na milimetr w górę.

Zaremba spojrzal z niecierpliwością na zegarek.

— Psiakrew, już opóźnienie! niema innej rady, panie doktorze, jesteśmy już prawie na miejscu, jeszcze najwyższej dwa kilometry, musimy iść piechotą.

Skrzypczak zgodził się bez wahaniami na ten projekt. Ruszyli we dwóch tylko, gdyż Świdzki został z szoferem by pomóc mu przy wydobywaniu samochodu.

Teraz albo nigdy! Po lewej stronie ciągnął się wysokopienny przejrzysty las, po prawej jednak był zagajnik, gesty przerośnięty. Jeden skok, niech go potem szukają w lesie po nocy. Zaremba miał rewolwer i bez wątpienia umiał się nim pierwszorzędnie posługiwać, dobrze więc było w chwili ucieczki obezwładnić go nagłym uderzeniem.

Największą przeszkodą w realizacji całego planu było futro, wielkie ciężkie futro, sięgające do kostek. W wykonaniu skoku czy uderzenia w tej puszystej powłoce nie mogło być nawet mowy. Zaremba wysiadając z limuzyny, zdjął swoje, gdy jednak Skrzypczak chciał uczynić to samo, Zaremba zaoponował. (C. d. n.)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI, ZJAZDY, WYCIĘCZKI w dniu 27 czerwca

- 7 sokolskie zawody kolarskie, szosa Poznań-Oborniki.
- 10 otwarcie zjazdu stow. elektryków polskich, aula uniwersytetu.
- 10 sokolskie zawody strzeleckie, strzelnica na Szelagu.
- 14 sokolskie zawody pływackie, łązienki na Warcie, Brama Dębińska.
- 17 krajowe zawody konne, hippodrom.
- 20,30 „Za króla Jana”, arena P. W. K.
- 21 bankiet dla uczestników zjazdu zw. elektrowni polskich, Bazar.

KALENDARZYK

- 28 czerwca koniec tygodnia technicznego, akademja sokolska w auli uniwersytetu, wszechpolski zjazd piekarsstwa polskiego.
- 29 czerwca wszechsłowiański zlot sokolow, wszechpolski zjazd kontrolerow kolejowych, zjazd lekarzy weteryn., zjazd piekarzy, otwarcie wystawy hodowlanej, zjazd urzedników gospodarczych, zjazd kupców podrzujacych, zjazd esperantystow, krajowe zawody konne, na arenie P. W. K. „Zaslubiny Wisly z Baaltykiem” i ognie sztuczne.
- 30 czerwca d. c. wszechsłowiańskiego zlotu sokolstwa, krajowe zawody konne, zamkniecie zjazdu piekarzy i gluchoniemych. Na arenie P. W. K. widowisko „Zaslubiny Wisly z Baaltykiem”.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł, rodziny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł, studenci i żołnierze — 2 zł, wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł, dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców — 1 zł, bilet tygodniowy — 15 zł, bilet miesięczny (z fotografią) — 20 zł, bilet stały dla głowy rodziny (z fot.) — 40 zł, dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografią) — 30 zł, wystawa sztuki (osobno) — 1 zł, wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł, wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł, palmiarnia (osobno) dorośli — 1 zł, dzieci 50 gr. — Bilety stale upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni. — Od godziny 18 cała P. W. K. — 50 gr, w niedziele i święta 1 zł, dzieci 50 gr.

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz. 19. Część terenu zachodniego i „Wesołe miasteczko” do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1.

PRZEWODNICZY

„Studenckie kolo do przyjmowania wycieczek”, gmach P. K. O., Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20, obsługi publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51, tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis”. — Pawilon 20, obsługi publ., tel. 74-60. — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łózko — 12 zł, dwa łózka — 16 zł; II kl. 10 i 14 zł; III kl. 8 i 11 zł, IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%, ponad 7 dob 20%, ponad 14 dob 30%, ponad 6 tygodni 40%.

Komunikacja w mieście

Tramwaj 25 gr, autobus 30 i 40 gr.

WALUTY

W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej płacono: 1 dolar = 8,86 zł; 100 koron czeskich = 26,36, 100 franków francuskich = 34,80, 100 marek niemieckich = 211,65.

Adresy

gości na P. W. K. str. 8.

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Żydówka”, godz. 20.
Teatr Polski: „Mama do wzięcia” godzina 20.
Teatr Nowy: „Wesoła spółka”, godz. 20.
Arena P. W. K.: „Za króla Jana...” godzina 20,30.
Teatr szkolny na P. W. K. (Bukowska 16): „Turoń” Żeromskiego, gimn. im. Ponia-towskiego w Łowiczu, godz. 19.
Teatr „Rewja” na P. W. K. (Śniadeckich 12) — „Kulig”, godz. 19,15.

Muzea i Biblioteki

Muzeum Wielkopolskie. Aleje Marcinkowskiego 9, codziennie z wyjątkiem poniedziałków 9,30—18, w niedziele i święta 10—14.
Dział Prehistoryczny, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, godz. otw. jak w Muzeum Wielkopolskim.
Dział przyrodniczy w Ogrodzie Zoologicznym, tak jak Muzeum Wielkopolskie.

Program

pokazów i konkursów

w czasie Wystawy Zwierząt Hodowlanych

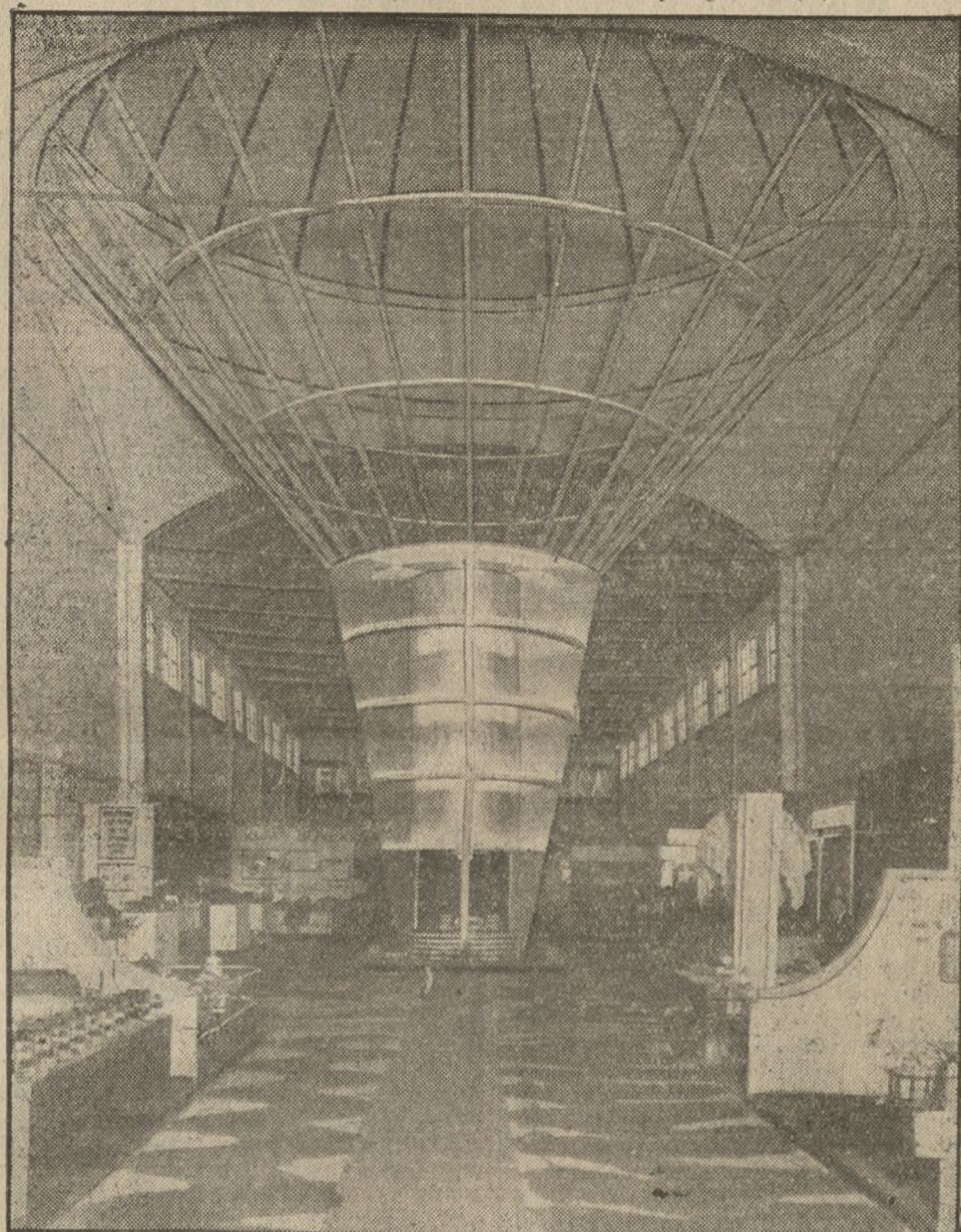
Wielka wystawa zwierząt hodowlanych — 756 koni, 1.005 sztuk bydła, 500 owiec, 500 świń oraz 2.500 drobnego inwentarza — odbędzie się w czasie od 29. 6. — 7. 7. 29. na terenie działu roln. P. W. K.

Pokazy koni i bydła — odbędą się w czasie od 1. — 7. 7. 29. na arenie działu rolniczego P. W. K. Początek pokazów o godz. 15., zakończenie o godz. 19. Ceny biletów od 50 gr wzwyż.

Konkursy hipplczne — oraz pokazy wybitnych koni wystawowych (Hunter show) urządzone przez Wlkp. Klub Jazdy w porozumieniu z dyrektcją działu rolniczego P. W. K. odbędą się dnia 29. 6. i 30. 6. 29. na hippodromie poznańskim. Zapewniony jest udział najwybitniejszych koni polskich Będzie rozegrany Puhar, ofiarowany przez mistrza Ignacego Pańderewskiego oraz Puhar Wielkopolski. Początek o godz. 17. Ceny biletów od 1,20 zł wzwyż, wycieczkom przysługuje 50% ulgi.

Konkurs powozów oraz pokaz sprzedanych koni pod siodłem odbędą się dnia 2 lipca rb. na hippodromie poznańskim, — początek o godz. 16-tej.

TYDZIEŃ TECHNICZNY.



W środku hali, która mieści wystawę przemysłu elektrotechnicznego, wznosi się oryginalny kiosk w kształcie odwróconego stożka. W kiosku jest biuro informacyjne Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych. Organizację wystawy elektrotechnicznej przeprowadził Polski Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych w Warszawie, posiadający charakter ogólnokrajowy, z prezesem Rady inż. Okoniewskim i dyrektorem inż. Januszewskim na czele.

Pawilon elektrotechniki — imponujący budynek o powierzchni 4580 mkw. stanowi lewe skrzydło kompleksu hal z stylową kolumnadą i

dzielnice honorowym — położony jest na terenie „A” tuż obok Wieży Gornośląskiej. Przemysł elektrotechniczny na P. W. K. reprezentują około 70 fabrykantów. Prócz tego, Min. Robót Publicznych, Związek Przedsięb. Elektrotechnicznych, Związek Elektrowni, Stowarzyszenie Elektryków za pomocą wykresów, map i broszur podają rozwój polskich elektrowni, zużycie energii w Polsce na 1 mieszkańca i rok, które obecnie wynosił przeciętnie około 30 kw — godzin (w Niemczech 150, a w Szwajcarii ca 800), rozwój szkolnictwa elektrotechnicznego itd.

Wstęp 1 zł, wycieczki nieszkolne 50 gr, szkolne 20 gr.
Muzeum sztuki kościelnej, Zamek.
Muzeum wojskowe, ul. Artyleryjska.
Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności, w dniu powszednie 10—13 i 17—20.
Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. W dniu powszednie 10—4, w niedziele 10—14.
Biblioteka Uniwersytecka, ul. Ratajczaka.

GODNE WIDZENIA

Katedra 10—17, w niedziele 12—14 i 15—17; Ratusz (9—18; w niedziele 10—13); Ogród Zoologiczny (7—19): karmienie dzieci zwierząt codziennie o godz. 17 za wyjątkiem sobót, podczas pogody popołudniu koncert wojskowy.
Zamek (8—18).

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.” ul. Św. Marcin 70, tel. 14-70.

Automobilklub Wlkp., Kantaka 1, tel. 33-39
Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha, tel. 77-50.
Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42, tel. 72-30.
Biuro potwierdzeń żniwek kolejowych, paw. 20, tel. 72-31.
Dyrekcja P.W.K. Grunwaldzka 22, tel. 71-71.
Główna Poczta, ul. Pocztowa 6, tel. 14-44.
Hippodrom, Grunwaldzka, tramwaje 6 i 7
Informacja na P. W. K., paw. 20, tel. 72-31.
„Kolo Towarzystwa”, ul. Nowa 7/8, tel. 11-70.
Komenda policji, ul. 27 Grudnia, tel. 21-21.
Łazienki na Warcie, Droga Dembińska, tel. 18-76.
Pogotowie lekarskie, Pocztowa 30, tel. 56-55.
Przechowalnia dzieci na P. W. K., pawilon 34 (9—19).
Urząd pocztowo-tel. Poznań-Wystawa, paw. 35, teren „B”, tel. 76-08.
Wielkopolski Związek Popierania Turystyki, ul. Bukowska 3, tel. 79-48.

252 wagony zwierząt

Na wielką wystawę zwierząt hodowlanych, która zgromadzi na terenach rolniczych P. W. K. ponad 5 tysięcy sztuk najwspanialszych okazów hodowlanych z całej Polski przybyło już 252 wagony zwierząt.

Wyładowaniem zwierząt zajmuje się dyrekcja działu rolniczego we własnym zakresie. Dalsze transporty zwierząt napływają.

Okres wystawowy od 29 czerwca do 7 lipca rb. będzie bezwzględnie największej atrakcyjnym dla całego świata rolniczego.

Głosy prasy szwajcarskiej

„Neue Züricher Nachrichten” zamieszcza obszerny opis z 3 ilustracjami P. W. K. w Poznaniu, przyczem ze szczególnym uznaniem podkreśla jej organizację, rozmiary i znaczenie dla nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych między Polską a innymi krajami. W „Neue Züricher Zeitung” z dnia 10-go bm. spotykamy szczegółowy opis wystawy emigracji polskiej w Szwajcarii na P. W. K. w pawilonie „Polonia Zagranica”. Także „Berner Tagblatt” poświęca kilka notatek P. W. K.

Ognie sztuczne w tę sobotę

W sobotę, dnia 29 bm., o godz. 22,30 arena widowiskowa Powszechnej Wystawy Krajowej jeszcze raz będzie sceną świetlnych cudów w postaci ogni sztucznych. Niewątpliwie, ta jedna z najwspanialszych atrakcyj Powszechnej Wystawy Krajowej w okresie uroczystości związanych z Wszechsłowiańskim Zlotem Sokolstwa zgromadzi tłumy publiczności żądne niebywałych wrażeń wzrokowych.

Nauka oświetlenia okien wystawowych

Organizacja Gospodarki Świetlnej, powstała przy Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych i ma na celu propagandę jaknajszerszego i racjonalnego użytkowania światła przy zachowaniu harmonii efektów w oświetleniu miast, warsztatów pracy, mieszkań, okien wystawowych itp.

Organizacja daje na P. W. K. w paw. elektrotechniki pokaz wzorowe oświetlonego warsztatu pracy, saloniku i okna wystawowego.

Największe zainteresowanie wzbudza oświetlenie okna wystawowego, demonstrowane przez specjalistę.

Z lornetką na P. W. K.

Nomen — omen?

W tę sobotę nastąpi na P. W. K. otwarcie największej w Europie wystawy hodowlanej. Nie byle co: bydła 1005, koni 756, owiec 525 i 486 świń, nie licząc kogutów, kaczek i gęsi.

Tyle zwierząt, więc nic dziwnego, że każde ma numer i imię.

Zajrzyjmy do grubego katalogu wystawy hodowlanej.

W dziale koni: wałach Cyrulik, klacz miss Polonia, ogier Lotnik, klacz Gondola, ogier Minimax (?), wałach Eros itp.

Są krowy, które się wabiają: Gruszka, Astorja, Wenus, Igła, Czaplą Lodomerja, Niagara, Łezka, Miednica, Jodla i Ostryga.

Jest buhaj Kaktus, buhaj Krytyk i buhaj Jowisz, nie wspominając kilku Sultanów i Mahometów.

Ale już najlepsze nazwy znajdujemy w dziale trzody chlewnej.

Pod numerem 13 jest „maciorka Madama”, zaś pod 229 maciora, nazwana „Polną Różą”. Poza tem co druga nazywa się „Duchesse”.

Z cudzoziemską nazwano pewnego knura „Mon-plaisir”, zaś dwóch braci knurów jednego „Ping”, drugiego „Pong”. Knurów „Dawid Król Plecki” jest w całości siedem, każdy z porządkową cyfrą rzymską. Wreszcie poprzez Mruki, Balwany, Morusy i Perkuny, dochodzimy do knura „Trocki”.

Knur o znanym nazwisku urodził się w listopadzie roku zeszłego, kiedy właśnie dawny czerwony car Rosji stracił wpływy i stanowisko.

Pozostała po nim tylko taka pamięć: Mix.

KALENDARZYK

Czwartek, 27 czerwca 1929.

Słońce: wschód 3,31 — zachód 20,19 —
długość dnia 16 godzin 48 min.
Księżyc: wschód 23,29 — zachód 8,31 —
przed ostatnią kwadrą.
Kal. rz. kat.: Władysław — jutro Leon P.
Kal. słow.: Władysław Św. — jutro Zbroi-
sław.

Zebrania

- Dzisiaj o 9 Stow. P. P. Św. Wincentego a
Paulo parafii Św. Wojciecha po mszy
św. (godz. 9) zebranie w salce para-
fjalnej;
o 18 Stow. Urzęd. Samorządu Wojew.
w sali sejmikowej Starostwa Krajo-
wego, al. Marcinkowskiego 29;
o 19.15 Stow. P. P. Miłosierdzia Św.
Wincentego a Paulo pod wezw. N.
M. P. (Fara), zebranie miesięczne w
salce O. O. Jezuistów;
o 19.30 Koło Młodzieży im. Słowackie-
go, w domu Król. Jadwigi, al. Mar-
cinkowskiego 1;
o 20 Oddział Kolarzy Grona Reya, u p.
Tomikowskiego, ul. Szamarzowskie-
go 18;
o 20 Związek Faszyistów Polskich, w
salce Stron. Nar., Św. Marcin 65.

Różne

Jutro o 10 uroczyste nabożeństwo w Kole-
giate Farniej z okazji 10-tej roczni-
cy Traktatu Wersalskiego. Sumę
pontyfikalną celebruje kanonik Ko-
legiaty Farniej J. E. Ks. Biskup Wa-
lenty Dymek a kazanie wygłosi Me-
tropolita obrz. Armiańskiego J. E.
Ks. Arcyb. Józef Teodorowicz.

Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Pawła Drabera o godz. 16 z ka-
plicy cment. w Górczynie. — Sp. Ag-
nieszki z Maików Nowakowej o godz.
17.30 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

- Dzisiaj o 9 ul. Przemysłowa 2 — maszyna
do gładzenia, cięcia i krążenia blachy,
maszyna do wyr. wyrobów, 2 sztan-
ce, kowadło, imadło;
o 10 ul. Wieżowa 10 — kasa żel., ma-
szyna do pisania;
o 10 ul. Patr. Jackowskiego 49 — sa-
mochód;
o 11 St. Rynek 95-96 — biurka amer.,
maszyna do pisania;
o 11 ul. Kraszewskiego 11 — pianino;
o 11.30 ul. Kolejowa 38 — maszyna do
szycia;
o 11.30 Św. Marcin 62 — 250 butelek
wody kolońskiej;
o 12 ul. Wroniecka 5 — stoly składo-
we, kasy rejestracyjne, skarpety,
pończochy, bielizna damska.
o 12 ul. Sucha 3 (Główna) — kompl.
urządzenie składowe;
o 14 ul. Chelmońskiego 1 — garderoba;
o 15 W. Garbary 49 — kanapa, fotel;
o 16 Rynek Jeżycki 2 — bufet, lustro.
Jutro o 10 Św. Marcin 62 — 600 kg. bo-
raksu, 1000 pendzli, 500 butelek wo-
dy kolońskiej, maszyna do pisania;
o 11 ul. Nowa 8 — sznurowy perel;
o 11 ul. Fredry 4 — maszyna do pisa-
nia, biurko, szafa żel.;
o 13 ul. Małeckiego 22 — zegar sto-
jący;
o 13 Św. Marcin 62 — biurko;
o 14 Stary Rynek 95-96 — większa ilość
pończoch i skarpetek;
o 14 ul. Małeckiego 27 — bufet z płytą
marm.;
o 15 ul. Małeckiego 27 — bufet;
o 16 nar. ul. Marszałka Focha i Od-
skok — aparaty i przybory radiowe,
szafa oszkl., aparat „Elektrolux”,
maszyna do pisania, lustro, ława, o-
braz.
o 17 ul. Małeckiego 7 — garderoba
ścienna;
o 18 Wierzbicice 34 — 25 skrzyń ze
szklankami musztardy, 10 a 25 kg.
musztardy, 13 wiader a 10 kg. mu-
sztardy, 12 kubłów a 12,5 kg. marme-
lady, 8 saków powideł sliwkowych
a 20 kg, 16 skrzynek a 10 kg mar-
melady, 10 skrzynek a 5 kg. marme-
lady, 3 skrzyń z 314 szklankami
marmelady.

Nocna służba aptek

Środkmiście: Apteka 27 Grudnia, ul. 27
Grudnia 18. — Apteka pod Lwem.
St. Rynek 75. — Apteka św. Piotra,
plac Świętokrzyski
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mic-
kiewicza 22.
Lazarz: Apteka Lazarska, ulica Małec-
kiego. — Apteka na Górczynie.
Wilda: Apteka „Fortuna”, G. Wilda.
W innych dzielnicach miasta apteki tam
się znajdują.

Pogotowie Ratunkowe Związku Leka-
rzy ul. Pocztowa 30, dyżurno we dnie
i w nocy. — Telefon 55-55.

Atak serca w kąpielu

W Pleszewie utonął w stawie uczeń
kolodziejki Jan Mądrzak.
Gdy Mądrzak zamierzał zejść ze
stromego brzegu do stawu, aby się
wykąpać, zasnął widocznie nagle i
wpadłszy do wody utonął.
Jak się okazało, nieszczęśliwy
zmarł na atak serca. (k.)

Najnowszy (39) numer „Wielkopolskiej Ilustracji“ należy do naj-
ciekawszych. Z pośród treści jego na szczególną uwagę zasługują
bogato ilustrowany artykuł p. t.

**Wszechsłowiński Złot Sokolstwa
w Poznaniu**

Pozatem numer powyższy zawiera mnóstwo doskonałych zdjęć,
ilustrujących wszystkie ważniejsze wypadki doby ostatniej, między in-
z podróży Prezydenta Rzeczypospolitej na Wołyn, ze zjazdu bractw
strzeleckich w Poznaniu, z ostatnich wydarzeń sportowych, jak z me-
czu hokejowego Czechosłowacja—Polska, z zawodów lekko-atletycznych
państw Kraków—Poznań itd.

Numer uzupełnia odcinek powieści, interesująca nowela, dział
rozrywek, humor i inne działy stałe.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół publicz-
ności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament
150 zł., kwartał 4.— z! Egzemplarz okazowych bezpłatnie należy
żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Napady bandyckie na prowincji**Włamanie we Wtelnie — Napady na szosach**

Kronika ostatnich dni notuje liczne
napady w różnych powiatach naszego
województwa.

W nocy na 24 bm. około godz. 2.30
dokonano niezwykle zuchwałego napa-
du na rodzinę Dorsców we Wtelnie w
powiecie bydgoskim. Do mieszkania po-
grazonej we śnie rodziny Józefa Dorscha
wtargnęło przez okno dwu uzbrojonych
bandytów. Sterroryzowawszy domowni-
ków, bandyci zabrali 130 marek niemiec-
kich w złocie, 183 marki niemieckie w
srebrze, biżuterję i rewolwer systemu
Mausera.

Bandyci zdołali zbiec niepoznani.
Wdrożono za nimi natychmiastowy po-
ścig.

Tego samego dnia na prowadzącej
przez las szosie pomiędzy Wierzonką a
Kobylnicą w powiecie poznańskim nie-
znany sprawca napadł na 23-letnią Br-

niślawę Sobczakównę z Wierzonki. Na-
pastnik uderzył kilkakrotnie swą ofiarę
węzłem gumowym w głowę a następnie
zabrał jej różne pakunki, w których
znajdowało się obuwie, zegarek damski,
srebrne kolczyki i bielizna.

Bandyta zdołał zbiec niepoznany. Na-
tychmiastowy pościg za bandytą pozostał
niestety bez wyniku.

Również tego samego dnia po połud-
niu na drodze pomiędzy Śwarzędzem a
Gotartowem został napadnięty robotnik
Antoni Laskowski ze Śwarzędza. Na ja-
dącego konno Laskowskiego napadli
nieznani bandyci, uderzając go z tyłu w
głowę, skutkiem czego jeździec utracił
przytomność i spadł na ziemię. Sprawcy
napadu, których było dwu przeskakiwali
Laskowskiemu kieszenie a nie znaleźli-
szy rzeczy bardziej wartościowych, za-
brali mu papierosy i zbiegli. (k)

Wszechsłowiński Złot Sokolstwa**Przyjazd Jugosłowian — Powitanie na dworcu**

W dniu wczorajszym przybyli do
Poznania na Wszechsłowiński Złot So-
koli dalsze wycieczki.

Zapowiedziany na godz. 16.11 pociąg
nadmierzający, wiozący gości jugosło-
wiańskich, przybył do Poznania z trzy-
godzinnym opóźnieniem. Przed przy-
byciem pociągu na dworcu zgromadzili
się przedstawiciele Sokolstwa polskiego
z prezesem hr. Zamojskim oraz preze-
sem Przewodnictwa Dzielnicy Wielko-
polskiej p. Wolskim na czele. Dalej us-
tawiła się w szeregu drużyna honoro-
wa ze sztandarem i orkiestrą oraz dele-
gacja sokolek Przewodnictwa Dzielnicy
Wlkp. Oprócz tego na powitanie gości
przybył p. dr. Konrad Kolszewski i spe-
cjalna komisja przyjęć z p. Kismanow-
skim na czele, składająca się z 13 osób,
władających językiem serbskim lub
chorwackim.

Wjeżdżający na peron pociąg powi-
tała orkiestra fanfary, poczem odegrała
hymn sokoli. Z pociągu wyszło kierow-
nictwo z prezesem jugosłowiańskiego
związku p. Engelbertem Ganglem, na-
czelnikiem dr. Murnikiem oraz członka-
mi przewodnictwa Buicem i Smertni-
kiem na czele. Prócz tego przybył na złot
profesor uniwersytetu w Zagrzebiu p.
Ilesic.

Krótkie przemówienie wygłosił do
nich w języku polskim hr. Zamojski,

Dalsze wycieczki

W ciągu nocy dzisiejszej przyje-
chała dalsza wycieczka zawodniczek i
zawodników czeskich, którzy wezmą
udział w pokazach złotych.

O godz. 22 przyjeżdża via Berlin
wycieczka Włochów „Federazione
Ginnastica Nazionale Italiana“ w li-
czbie 53 osób.

W dniu dzisiejszym spodziewany
jest również przyjazd wycieczki ro-
syjskiej (emigrantów), która weźmie
czynny udział w zawodach i poka-
zach, startując m. in. w sztafetach
słowińskich 4×75 dla pań oraz
4×100 pań (Czechosłowacja, Jugo-
sławia, Rosja i Polska.)

Pozatem przybyło już do Poznania
szereg wycieczek krajowych z Lubli-
na, Kielc, Jarostawia itd a dalszy
przyjazd nastąpi w ciągu dnia dzi-
siejszego względnie jutrzejszego. Bar-
dzo liczna, gdyż licząca ponad 1.000
osób, wycieczka z Warszawy przyje-
żdża

podkreślając radość z przybycia gości i
witając ich serdecznie w starej stolicy
piastowskiej. Następnie wyraził podzię-
kowanie za ofiarowaną przez J. K. M.
Aleksandra I, króla Serbow, Chorwatów
i Słoweńców, nagrodę wędrowną i za-
kończył swe przemówienie okrzykiem
na cześć Jugosławji oraz J. K. M. króla
Aleksandra I.

Chór dyrekcji kolejowej „Hasło“ od-
śpiewał pod dyrekcją prof. Kwaśnika
hymn narodowy jugosłowiański, poczem
zabrał głos w języku serbskim p. Gangl,
wyrażając radość z powodu przybycia
wycieczki do Poznania, poczem zako-
ńczył swe przemówienie okrzykiem na
cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Po ode-
graniu polskiego hymnu narodowego
chór „Hasło“ odśpiewał jedną z pieśni
słowińskich. Po załatwieniu formalno-
ści przyjazdowych, goście ustawili się w
czwórki i odmaszerowali do swych
kwater.

W wycieczce jugosłowiańskiej bierze
udział 190 osób, w tem 50 pań. Wielkie
zainteresowanie wzbudził wśród licznie
zgromadzonej publiczności biorący ud-
ział w zlocie Turek, nazwiskiem Kuno-
sic Mustafa z Dużli w Bośni. W pocho-
dzie wyróżniali się oryginalnymi stroja-
mi narodowymi zawodniczkami jugosło-
wiańskimi.

dza w sobotę o 6 rano.

W Warszawie znajduje się obecnie
oficjalny delegat Finlandji, który
przybywa do Poznania w dniu dzi-
siejszym. Wycieczki z Czech połud-
niowych przybywają jutro o godz. 4.21
via Kraków, z Pragi zaś o godz. 4.26
via Wrocław—Rawicz. Nad ulokowa-
niem Czechów czuwać specjalnie wy-
delegowany sekretarz Czeskiego
Związku Sokolego p. Köppl.

W dniu jutrzejszym przybywają do
Poznania członkowie francuskiego
Związku gimnastycznego, którzy na
pokazach złotych wystąpią z wła-
sny programem. (bp.)

Zawody pływackie

Dzisiejsze zawody pływackie należą
do największych, jakie odbywały się do-
tychczas w Polsce — tak co do liczby
startujących zawodników, jak również
co do ich jakości. Ze względu na start

zawodników zagranicznych spodziewa-
nie należy, iż osiągną oni wyniki będą
lepsze od rekordów okręgowych a nawet
może i polskich. Próbkę jakości mieli-
śmy już wczoraj, oglądając trenujące na
pływalni Czeskiej. Szczególnie podobała
się p. Klusackowa, zdobywczyni pierw-
szej nagrody w skokach na zawodach 5
okręgowy w Pradze. Oprócz niej przyje-
chał znany skoczek Zeleny, zwycięzca w
skokach na zawodach Czechosłowackiego
Związku Sokolego. Ogółem do skoków
zgłosiło się do wczoraj 28 zawodników,
co jest niesłychanie dużo, zwłaszcza je-
żeli się zwąży, że do mistrzostw zgłoszo-
nych było maksimum 16 zawodników.
Równie silnie obsadzone będą poszcze-
gólne biegi. I tak na 100 m. stylem do-
wolnym startuje 33, na 200 m. st. dow.
26 zaw., do 100 m. stylem klasycznym
zgłosiło się 29, wreszcie w stafecie 5×50
m. styl. dow. staje 8 drużyn.

Ponieważ brak jeszcze zgłoszeń So-
kolów amerykańskich a także kilku
gniazd polskich liczba startujących z
pewnością wzrośnie.

W biegu na 100 m. styl. dow. startuje
8 zawodniczek, a na 100 m. klasycznym
— 9.

Z okręgu poznańskiego startuje prze-
dewszyskim młody, bo 15-letni Lewan-
dowski, który tak świetnie zadebiuto-
wał na ostatnich zawodach „Legji“.

Przypomnieć jeszcze należy, że zawo-
dy odbywają się bez względu na pogodę
a wobec wielkiej liczby zgłoszeń rozpo-
czynają się punktualnie o godz. 14. Po-
nieważ konieczne będzie odbycie przed-
biegów i międzybiegów, finały rozgra-
wane będą pomiędzy godz. 16 a 18,
wskutek czego wszyscy będą mieli moż-
ność zobaczenia tych zawodów. (wz)

**Wystawa Teatralna
w Warszawie**

Wydział Wykonawczy Wystawy
Teatralnej, organizowanej w Warsza-
wie ku uczczeniu setnej rocznicy zgo-
nu W. Bogusławskiego (w skład któ-
rego wchodzi pp. A. Sławiński, A.
Szyfman, B. Szczurkiewicz, C. Zarem-
ba, H. Barwiński, T. Trzcński, J.
Osterwa, Fr. Rychłowski, dr. M. Tre-
ter, Władysław Zawistowski i A.
Strzelecki) zwraca się niniejszym z
gorącą prośbą do wszystkich osób, po-
siadających w swych zbiorach odpo-
wiednie rękopisy i autografy, druki,
obrazy, rzeźby, modele, plakaty, ryci-
ny, fotografie oraz przedmioty pa-
miątkowe o charakterze historycz-
nym i artystycznym z dziedziny roz-
woju teatru w Polsce, o łaskawe zgła-
szanie ich na wystawę, która znajdzie
pomieszczenie w Salach Redutowych
Teatru Wielkiego. Zgłoszenia pisem-
ne (nie przedmioty) uprasza się nad-
syłać p. adr.: dr. M. Treter, Warsza-
wa, Trębacka 4 m. 3 (tel. 115-51), gdzie
można też zasięgnąć wszelkich infor-
macyj w tej sprawie.

Pogotowie Narodowe**Doroczne święto w dniu 29 b. m.**

Stowarzyszenie Porządku Publicz-
nego urzędza 29 b. m. tradycyjny ob-
chód ukonstytuowania się „Pogoto-
wia Narodowego“. Obchód ten ma b.
uroczysty charakter; prócz członków
S. P. P. biorą w nim udział wszystkie
inne narodowe i katolickie organiza-
cje.

Z okazji obchodu odbędzie się 29
b. m. o 9.30 w kościele OO. Jezuistów
nabożeństwo, po którym nastąpi uro-
czysty akt zaprzysiężenia członków
P. N. według nowej formuły. W koń-
cu odśpiewa się „Boże coś Polskę“,
poczem przed kościołem uformują się
wszystkie organizacje i przy dźwię-
kach orkiestry odprowadzą sztandar
do prezesa zarządu grodzkiego p. Ed.
Szwedzińskiego. (z)

**Podniosła uroczystość
narodowa w Ostrowie**

W niedzielę dnia 30 czerwca o godz.
18 odbędzie się w Ostrowie przeniesie-
nie zwłok śp. Jana Mertki ze starego
cmentarza, do wspólnej mogiły po-
wstańców na nowym cmentarzu.

Uroczystość ta ma znaczenie nie-
tylko dla Ostrowa i okolicy, lecz dla
całej Wielkopolski. Badania nad hi-
storią powstania wielkopolskiego wy-
kazały, że śp. Jan Mertka jest pierw-
szą ofiarą odruchu wolnościowego w
r. 1918/19, gdyż poległ dnia 27 grudnia
o godz. 11.30 na posterunku pod wsią
Szczyperno, gdzie kilku żołnierzy nie-
mieckich chciało go rozbroić.

Promocja honoris causa

Wczoraj o godz. 13 odbyła się w sali rektoratu Uniwersytetu Poznańskiego uroczysta promocja dr. Jana Michała Rozwadowskiego, prof. Uniw. Jagiellońskiego i b. prezesa Polskiej Akademii Umiejętności, na doktora honoris causa wydziału humanistycznego U. P.

Rektor dr. Niezabitowski w otoczeniu senatu i grona profesorów przywitał prof. Rozwadowskiego krótkim przemówieniem, poczem prof. Rudnicki dokonał promocji, wygłaszając przy tej sposobności dłuższe przemówienie, w którym przedstawił wielkie zasługi prof. Rozwadowskiego na polu naukowej i społecznej działalności a następnie motywy, które skłoniły senat U. P. do nadania prof. Rozwadowskiemu tytułu doktora. Następnie dziekan wydziału humanistycznego dr. Tymieniecki odczytał tekst dyplomu doktorskiego i dyplom ten wręczył dr. Rozwadowskiemu.

Na zakończenie prof. Rozwadowski podziękował w krótkim przemówieniu za zaszczytny tytuł, który jeszcze ściślej zwiąże go z Uniwersytetem Poznańskim.

Szkielet człowieka

W czasie kopania dołu na polu rolnika Michała Sławikowskiego w Ochrzycu w powiecie szamotulskim, wykopano szkielet człowieka. Obok szkieletu znaleziono stare monety miedziane, zawinięte w szmaty.

Dla stwierdzenia pochodzenia tajemniczego szkieletu wdrożono śledztwo. (k)

Przejechany przez pociąg

Przy moście w pobliżu ul. Libelta pociąg osobowy przejechał 32-letniego pracownika biurowego Czesława Turka, zamieszkałego przy ul. Bukowskiej 9. Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do kostnicy miejskiej.

Narazie nie zdołano ustalić, czy w danym wypadku zachodzi samobójstwo czy też nieszczęśliwy wypadek. (k)

Nieznany topielec

Wczoraj rano wylowiono z Warty w pobliżu przeladowni miejskiej zwłoki mężczyzny w stroju kąpielowym. Zwłoki leżały w wodzie już od dłuższego czasu, gdyż znajdowały się w stanie silnego rozkładu.

Identyfikacji topielca nie zdołano dotychczas ustalić. (k)

Samobójstwo

Na zsoście pod Zegrzem znaleziono wczoraj wieczorem około 20-letniego mężczyznę z ciężką raną postrzałową na głowie. Poranionego przewieziono do lecznicy miejskiej.

Z powodu utraty przytomności tożsamości samobójcy nie zdołano ustalić. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSKOWA

* **Związek Pracowników Umystowych Z. Z. P.** w Poznaniu, urządza dnia 7 lipca br. wycieczkę familijną do pięknego ogrodu p. Godurkiewicza w Szlagu nad Wartą. Punkt zbiorny przy dawniejszej bramie Szlagowskiej o godzinie 7 rano. Dojazd tramwajem linii 6.

KRONIKA SĄDOWA

* **Sprawa „Rolnika” średzkiego.** W marcu 1927 r. podaliśmy informację z Środy o malwersacjach, popełnionych rzekomo przez ówczesny zarząd „Rolnika” w Środzie. Po długotrwałym śledztwie odbyła się w dniach 14 i 15 bm. rozprawa przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Poznaniu. W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, mocą którego członkowie zarządu Rektorowski i Jezierski zostali uwolnieni od winy i kary, gospodarz M. Rogacki z Krowa został uwolniony dla braku dowodów; skazani zostali książkowa St. na 3 miesiące więzienia, dwóch dalszych oskarżonych każdy na 14 dni więzienia.

Z WIELKOPOLSKI

* **Czarnków. (Matura.)** W tutejszym Państwowym Seminarjum Nauczycielskim zdali egzamin dojrzałości następujący abiturjenci: Andrzejewski Sylwester, Drzewiecki Stefan, Dymek Lucjan, Dylkiewicz Adam, Gieremek Jan, Grzebyta Edmund, Kaczmarek Konrad, Król Ignacy, Krych Stanisław, Nawracała Stanisław, Mróz Marjan, Piechowiak Ignacy, Radomski Henryk, Roszak Władysław, Szymała Roman, Winięcki Jan, Zys Roman.

* **Wyszaków, pow. kępiński.** (Jubileusz Kółka Rolniczego.) Tutejsze Kółko Rolnicze obchodziło 50-letni jubileusz swego istnienia. Na uroczystość tę zjechały delegacje licznych kółek i zaproszeni goście, którzy wzięli udział w uroczystym nabożeństwie, odprawionym przez ks. prob. Pausego. Po nabożeństwie udano się w pochodzie do sali p. Wróbla, gdzie prezes Kółka p. Bednarek powitał przybyłych gości i przedstawicieli władz. Następnie przemawiał prezes pow. kółek rolniczych, p. Wojtkowiak, wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, poczem ogłosił, że Rada Powiatowa Kółek Rolniczych zamianowała sekretarza kółka wyszawskiego p. Pietrzaka, oraz p. Andrzeja Korczaka, za zasługi położone okolo rozwoju kółka, honorowymi członkami Rady Powiatowej. Kolejno składali życzenia pp. starosta Kasprzak jako przedstawiciel władzy państwowej, naczelnik sądu grodzkiego Pawłowski, mec. Zawadzki imieniem samorządu powiatowego, wicepatronka kółek włościańskich p. Przynińska i inni. Podniosła tę uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. (ka)

* **Czarnków. („Głos Uczniowski”).** — Od niedawnego czasu wychodzi z grona uczniów Seminarjum Nauczycielskiego miesięcznik „Głos Uczniowski”. Redaktor odpowiedzialny: Roszak Wł., opiekun p. prof. K. Sapiński. (en)

* **Kórnik. (Z Bractwa Kurkowego.)** Godność króla kurkowego uzyskał mistrz kolodziejski p. Grzaślewicz Nikodem, pierwszym rycerzem został p. Ciasłowski Edmund, drugim asesor p. Urbanowski.

Z POMORZA

* **Świecie. (Olbrzymie jesiotry.)** — Szczęśliwą rękę miało w tych dniach dwóch rybaków, mianowicie Gończewski w Strzemięcinie pod Grudziądem i Minter w Chrystkowie pod Świeciem. Lowiąc we Wiśle, schwycił G. jesiotra wagi 2 ctr.; samo ikro ważyło 75 funtów. Okazała jeszcze, bo 2 i pół ctr. wagi, była zdobycz Mintera. Złowiona ryba stawiała silny opór. Schwytano ją wreszcie linką, przewleczoną przez skrzela i pysk i przyciągnięto na brzeg rzeki, gdzie ją dobito.

SPORT

Hippika

Na Hippodromie Poznańskim dzisiaj o godz. 17 dalszy ciąg konkursów krajowych a mianowicie „konkurs parami” i „rozgrywki eliminacyjne do mistrzostw armji”.

Derby angielskie, rozegrane we środe, wygrał „Kopi” przed „Star Eagle” i „Cragodour”. (Radjo.)

Hokej

K. H. „Lechja” po ostatnim meczu z Czechami został zaproszony do Pragi na 3 mecze, dokąd wyjedzie w październiku. (bp.)

Magyar Golf-Club w Poznaniu. K. H. „Lechja” sprowadza w miesiącu lipcu jednę z najlepszych drużyn hokejowych na Węgrzech. (bp.)

Pływanie

Do Ostrowsa na sobotnie zawody jada z Poznania następujący zawodnicy: Klewenhagen, Filipowski i Widermański (Legja), Lewandowski (Sokół), Lisewski, Rjchter i Piotrowski (Unja), Baum (I. Schwimmverein), Maśliński (Warta) i Bujak (A. Z. S.); zawodniczki: Krauzówna, Urbańska i Blumelówna (Unja), Kretschmanówna (I. S.-V.) i Ratajczakówna (Warta). Z ekspedycją jedzie kapitan związku por. Jankowski. (wz.)

Tennis

W dalszym ciągu turnieju o mistrz. Anglii w Wimbledonie Sharpe (An.) dość niespodziewanie pokonał de Mospurgo (Wł.) 6:2, 6:4, 4:6, 6:3; Austin (An.) —

Brugnon (Fr.) 6:3, 6:4, 6:0; Tilden (St. Z.) — Prenn (N.) 6:0, 6:0, 6:3; Kingsley (An.) — Wetzel (N.) 6:2, 4:6, 6:3, 6:0. (Radjo.)

Rozpoczynający się w przyszłym tygodniu międzynarodowy turniej o mistrz. Poznania i Wielkopolski (na kortach A. Z. S.) zapowiada się jako pierwszorzędną impreza. Budowa dwu nowych kortów oraz liczne zgłoszenia graczy rokuja pełne powodzenie. Zgłoszenia wpływają bardzo licznie. Z graczy czeskich zgłosili się: dr. Kovar, Ostrcil, Krejny, Nemeč, Fessel; z polskich: dr. Foerster, Drewnowski, Loth, Marszewski, Tłoczyński, Warmański. Dalej zaproszono graczy węgierskich, rumuńskich i duńskich. Z pań zgłosiły się Jędrzejowska i Boniecka.

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś, we czwartek opera „Zydówka”. W piątek, 28 bm. opera komiczna „Zemsta nietoperza” z pp. Fedyczkowska, Fontanówna, Bratkiewiczem, Polańskim, Gruszczynskim, Sendeckim, Wawrzynieckim i Wiśniewskim; kapelmistrz p. Lewicki.

Teatr Polski. Dziś jubileuszowe przedstawienie pysnej krotoczwili Adama Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia”, która zapełni teatr po raz 25. Jutro premiera najnowszej komedji Zygmunta Kaweckiego „Para nie para” w reżyserji p. Młodziejewskiej. Obsadę stanowią pp. Ludwiżanka, Podborówna, Wojciechowska, Zasempianka, Biesiadecki, Boelke, Kondrat, Noskowski i Zbierzyński.

Teatr Nowy. Niezwykły sukces „Wesołej spółki” przypisać należy przedewszystkiem zręcznej budowie sytuacji, subtelnej i złośliwej obserwacji typów i charakterów a wreszcie niewymuszonemu humorowi, z jakim autorzy potraktowali to swoje panopticum. Na czoło zespołu wysuwają się pp. Kowalikówna i Turona oraz pp. Balcerzak, Chmurkowski i Ilcewicz. Sztukę reżyserował p. Chmurkowski, dekoracje przygotował p. A. Kobryń.

Teatr Rewja na P. W. K. („Dwór Hugera”, ul. Śniadeckich 12) dziś i codziennie odegrana będzie wielka rewja p. t. „Kulig” z genialnymi Elną Gisteld, Władysławem Szczawińskim, Romualdem Gierasieńskim, Czesławem Skoniecznym, Eugenjuszem Koszutskim i innymi.

Dwa kapitalne zespoły baletowe Taćjany Wysockiej i Eugenjusza Koszutskiego. Przepyszne dekoracje i kostiumy według projektów najwybitniejszych polskich malarzy.

120 osób na scenie, przeszło 800 kostjumów Pełną humoru konferencjerkę do tej wspaniałej rewji napisał autor „Dwóch panów B” M. Hemar.

Początek pierwszego przedstawienia o godzinie 7.15, drugiego o godz. 10.15. Bilety nabyć można wcześniej w składzie cygar u p. Zygarłowskiego, ul. Gwarna róg 27 Grudnia, i przy kasie teatru na P. W. K., a dla osób nie mających biletu wejścia na Wystawę w kasie teatralnej przy ul. Śniadeckich 12. Zw 16876/7

FILM

„Trzynasty przysięgły” — Kino „Colosseum”

Obraz nam nie obcy, widzieliśmy go bowiem w swoim czasie na ekranie kina „Metropolis”, gdzie cieszył się znacznym powodzeniem. Posiada on wszelkie zalety i oczywiście — usterki przeciętnego filmu amerykańskiego, choć sposób ujęcia wykazuje miejscami, że za Oceanem istniał szczyry zamiar zrobienia z niego obrazu „szlagierowego”. Możliwe nawet, że „Trzynasty przysięgły” odniósł w Ameryce większy sukces, może dlatego, że całkowicie odpowiada gustom tamtejszej publiczności, ale dla Europy jest to film wybijający się jedynie ponad lepszą przeciętność.

Mimo wszystko ma on wszelkie dane, aby zadowolili publiczność oraz odpowiednio wypełnił program w orkesie letnim i sprawić tem samem zadowolenie dyrekcji „Colosseum”, nie szczędzącej trudów i starań, aby swym stałym i licznym bywalcom możliwie uprzyjemnić pobyt w kinie. Staranie, zasługujące na poparcie. (a)

„Zabawa w miłość” — Kino „Apollo”

Znów problem małżeński! Filmy na ten temat mnożą się w ostatnim czasie, nierzmiennie zresztą stałym bywalcom kinowym i złośliwi z pośród nich przypuszczają, iż jest to specjalna kampanja, zwrotna przeciwko licznym w tym roku rzeszom kandydatów i kandydatek do kobiecego ślubnego. Otwiera się im oczy na dole i niedole pożycia małżeńskiego, aby wczasy mogli się zapoznać z istotą „materji”.

Przyznać należy, że „uświadamianie”, to pojawiło się we właściwym czasie. Konjunktura miłosna jest teraz w pełni rozkwitu, na ustronnych laweczkach zleniewiających parków, czy też na plażach, naszpikowanych flirtem, nie mówiąc o tak podatnych gruntach, jak miejscowości wycieczkowe lub kuracyjne.

Ale „serce nie służy”. Co do „Zabawy w miłość”, to jest to taki sobie film, o którym różnie można mówić. Za i przeciw. Decyduje indywidualne upodobanie.

Program otwierają udatne popisy pary akrobatów oraz zdjęcia z defilady braci kurkowej, odbytej ostatnio w Poznaniu z okazji Wszechpolskiego Kongresu Bractw Kurkowych. (a)

„Madame Récamier” — Kino „Słońce”

Opuszczamy kino przejęci smutnem przeżyciami biednej madame Récamier.

Wprawdzie życie jej było usłane różami ale różami ciernistymi. Urodziła się 4 grudnia 1777 roku w Lyonie, jako córka pani Bernard. Mając zaledwie lat piętnaście zostaje żoną bogatego bankiera Récamiera, jak się okazuje ojca swego, który pragnął dać Juljette nazwisko i majątek, spodziewając się, iż lada dzień odda głowę pod gilotynę. Stało się inaczej. Rewolucja oszczędziła bankiera, ale tem samem przypieczętowała los Juljety. Niezwykła uroda, kryształowy charakter i dobroć utorowały jej drogę do dworu i wkrótce stała się królową francuskiego świata wytwornego. Oplywała w dostatek, lecz nie zaznała szczęścia domowego ogniska. Czarowi jej urody ulegli najśliczniejsi ludzie ówczesnej epoki, nie wyłączając Napoleona, i choć późno poznała prawdziwą miłość, nie było jej jednak dane zaznać prawdziwego szczęścia. Po została czystą do końca życia. Umarła w 1849 roku w Paryżu na cholerę.

Scenariusz filmu oparto na powieści Edwarda Herriota, francuskiego ministra oświaty, który dokładnie przestudiował historję sławnej madame Récamier. Reżyserja Gastona Ravel ograniczyła się do możliwie historycznego przedstawienia dziejów pięknej Juljety, dlatego też obraz przedstawia wybitny typ filmu historycznego z wszelkimi dokładnymi danymi. Jest to obrazowy przyczynek do dziejów madame Récamier, posiadający pewną wartość.

Wystawa i gra aktorów utrzymane są we właściwej formie, co można zapisać na dobro filmu.

Wartość obrazu podnosi stylowa ilustracja muzyczna, złożona z klasycznego repertuaru, bardzo umiejętnie dobranego.

Film cieszy się znacznym powodzeniem, co obecnie jest dość rzadkim objawem. (a)

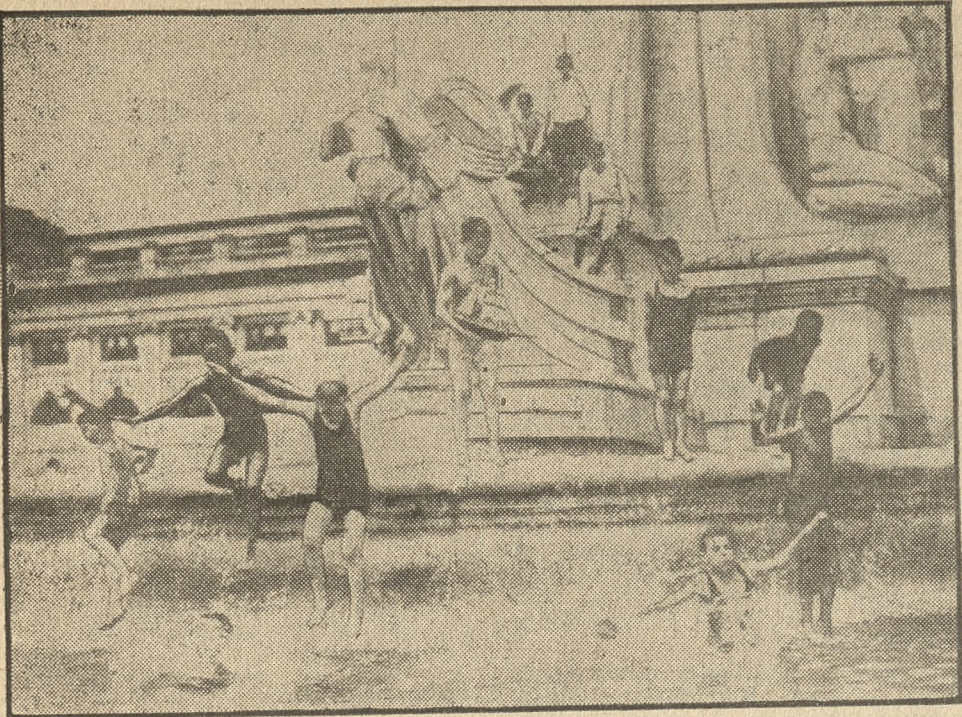
Dział gospodarczy

(k) **Brak odpowiedzi na listy zagranicznych importerów.** Mimo częstych wezwań i przypomnień P. I. E., niektóre nawet poważne polskie firmy w branży mięsnej nie odpowiadają, choćby negatywnie, na wystosowane do nich zapytania lub listy kupieckie importerów zagranicznych. Skutki takiego postępowania są wysoce szkodliwe dla akcji zdobywania nowych rynków zbytu dla polskich towarów. Polskie placówki konsularne narzekają z całą słusnością, że szereg firm zagranicznych z branży mięsnej jest już dla ich akcji zamknięty, gdyż główni przedstawiciele tych firm są zrażeni do kupiectwa polskiego z powodu nieudzielenia żadnych (ani pozytywnych ani negatywnych) odpowiedzi na ich listy. Z drogi tej należałoby jaknajprychiej zawrócić.

Notowania dewiz z dnia 26 czerwca 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-iczej.

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londonie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9	—	100 zł.	—	57.88	47.125	43.28	11.25	—	797.62	58.25	79.85
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.44	—	—	—	—	—	—
Berlin	7 1/2	212.34	100 R. M.	—	124.98	—	20.84	23.83	600.00	305.83	123.84	169.71
Belgia	4	123.94	100 belg.	—	—	—	58.32	13.88	355.25	—	72.15	98.95
Bukareszt	7	172.—	100 L.	—	—	—	2.49	817.—	0.59	15.15	20.13	3.08
Budapest	8	155.90	100 pengó	—	—	—	73.23	27.82	17.41	—	589.13	90.61
Holandja	5 1/2	358.31	100 gld. hol.	358.16	—	168.69	12.07.—	40.16	1026.50	—	208.67	286.16
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	—	—	—	111.88	26.63	681.—	—	138.40	189.73
London	5 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.23	—	20.363	—	4.84	123.92	—	163.96	25.20
Nowy York	5 1/2	8.91 41	1 dolar	8.90	—	42.05	4.84.81	—	25.56	—	33.79	519.75
Paryż	3 1/2	172.—	100 fr. franc.	34.80	—	16.435	123.94	3.91	—	132.21	20.32	27.86
Praga	5	180.62	100 k. cz.	36.42	—	12.446	163.62	2.96	75.80	—	15.38	21.10
Rzym	7	172.—	100 l.	46.66	—	21.92	32.68	5.23	197.70	—	177.01	27.19
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 tr. szwajc.	171.59	—	30.80	25.19	19.24	491.75	—	550.45	—
Sztokholm	7 1/2	338.88	100 k. szw.	—	—	112.58	18.08	26.80	631.—	—	199.28	190.85
Wiedeń	7 1/2	125.43	100 szyling.	—	—	—	34.51	14.06	—	475.15	—	73.04



W czasie tegorocznych upałów dzieci w Waszyngtonie używają kąpiele w fontannach miejskich.

Jak organizuje się pomoc głodującym?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Wilno, w czerwcu.

W jednym z poprzednich listów zwróciłem uwagę, iż pomoc głodującym w miejscowościach dotkniętych klęską nieurodzaju nie zawsze jest organizowaną właściwie. Dziś muszę pójść jeszcze dalej i stwierdzić, że akcja ta niekiedy przybiera formy wręcz cudaczne.

Pomijam tego rodzaju zjawiska, jak nadsyłanie żyta tam, gdzie potrzebne są kartofle, lub jęczmienia tam, gdzie się ludność domaga nasion lnu lub buraków, ale zatrzymam się na zjawisku stokroć gorszym, a mianowicie tuczeniu się pewnych przedsiębiorstw prywatnych na akcji ratowniczej.

Zacznę od razu od przykładu. W powiecie brasławskim akcję niesienia pomocy głodującym scentralizowano z początku w spółce akcyjnej „Rolnik“, będącej filią Centrali Rolniczo-Handlowej (Wilno, Mickiewicza 19). Instytucja ta miała za zadanie rozdzielanie produktów pomiędzy najbardziej dotkniętych klęską głodową, względnie zaopatrywać w nasiona i żywność na kredyt tych, co bezpośrednio klęską głodu dotknięci nie zostali.

Otóż teraz przyjrzyjmy się temu, jak to się odbywało. Do Brasławia z całego powiatu ciągnęły setki i tysiące furmanki, by na podstawie otrzymanych kartek otrzymać zapomogę. Ludzie w porze najgorętszej, bo w okresie spóźnionych robót w polu, nadomiar głodni, zmuszeni byli wyczekiwać nieraz przeszło dobę w kolejce, by dostać miserną zapomogę. To też wielu starało się zbylem przedrzeć swoją „kartkę“, by następnie choć cośnecioś nabyć w sklepie prywatnym.

Skorzystali z tego Żydzi, którzy wnet zorganizowali masowe skupywanie „karteczek“, robiąc na tem kokosowy interes. Ci przyjeżdżający po zapomogi stali się istną plagą miasta, bo głodni, czekając Bóg wie ile czasu w kolejce, chodzili od mieszkania do mieszkania prosząc o kawalek chleba, a niekiedy kradnąc, co się tylko trafiło pod rękę.

Wprawdzie ostatnio akcję rozdawnictwa przeniesiono już do gmin, ale i tam te rzeczy nie idą wiele lepiej, a ludzie tracą moc czasu w okresie dla rolników niezwykle gorącym.

Lecz najgorzej przedstawia się druga część tej całej akcji. Mianowicie, zaopatrywanie na kredyt. Pamiętać należy, że ów „Rolnik“ otrzymał specjalny kredyt w Banku Rolnym, w wysokości 70 przeszło tysięcy złotych (na powiat brasławski) gwarantowanych przez sejmik powiatowy. Ponadto korzystał „Rolnik“ z taryf ulgowych, jakie żadnej jednostce, ani instytucji prywatnej nie przysługują i mimo to cała ta akcja niesienia pomocy wygląda mocno nieciekawie. Tak naprzykład siemię lniane, skupowane w zeszłym roku po 8—10 zł za pud (16 kilogramów) dzisiaj sprzedają dotkniętym klęską nieurodzaju po 20 do 24 złote. Jęczmień siewny sprzedają w „Rolniku“ po 9—10 zł za pud, gdy cena rynkowa najlepszego gatunku nie przekracza 7,50 do 8 zł. Żytnia mąka w „Rolniku“ kosztuje 9 zł, zaś u Żydów można nabyć po 7 zł. Gdy w pewnej chwili zabrakło mąki żytniej poczęto wydawać jęczmień, na którą na poczekaniu użyto zleżały i nieco stęchły jęczmień, którego już nikt dobrowolnie kupować nie chciał. Nie dość tego. Dla równego rachunku, by weksel opiewał na okrągłą

sumę, poczęto dodawać do każdego puda po 2 śledzie. Śledzi tych, również nikt kupować nie chciał, leżały one na składzie od dłuższego czasu, psuły się i nie wiadomo było, co z nimi robić. Na szczęście dla „Rolnika“ przyszedł głód i zleżały, a sprowadzony w większej ilości, towar znalazł przymusowych nabywców.

Włóscianie, nie mając innych środków, zmuszeni byli korzystać z „pomocy“ „Rolnika“, który poza tem musi cośnecioś zarobić na dyskoncie weksli. Ze „Rolnikowi“ ta akcja nie zaszkodziła, świadczy fakt, iż przystąpił do budowy własnego gmachu, na co przed tem nie było go stać. Jak jednakże na tej „pomocy“ wyjdą ci, co z niej korzystali, dziś dokładnie przewidzieć trudno. W każdym jednakże razie stwierdzić wypada, że jeżeli dziś gospodarz, dostając dajmy na to 10 pudów jęczmienia na siew i 20 sztuk nienadających się do jeżenia śledzi, wysłał weksel na 100 złotych, to z całą pewnością na jesieni będzie musiał sprzedać przynajmniej 20—25 pudów, by ten weksel wykupić.

Jak ustalić odpowiedzialność za tego rodzaju akcję ratowniczą? Jeżeli chodzi o powiat brasławski — niezwykle trudno. Bo nie sposób ustalić, gdzie kończy się sejmik i starostwo, a zaczyna się ów „Rolnik“. Tak naprzykład dyrektor banku komunalnego był do niedawna dyrektorem „Rolnika“ i odwrotnie, obecny dyrektor „Rolnika“ przeszedł na to stanowisko z fotelu dyrektora banku komunalnego.

Spółceństwo, łożąc duże ofiary na pomoc głodującej Wileńszczyźnie, ma prawo domagać się, by groźny społeczny szedł bezpośrednio na cel wskazany i nie był wyzyskiwany przez prywatne przedsiębiorstwa handlowe.

P. Kownacki.

Z doli polskiego robotnika w Niemczech

Jeszcze nie przebrzmiały echa głosnej sprawy ś. p. Jakubowskiego, który przez sąd pruski został niewinnie wydany na śmierć, a już mamy do zanotowania fakt nowy, świadczący o stosunku Niemców do polskiego robotnika sezonowego.

Przed rozszerzonym sądem ławniczym w Gryfji toczyła się rozprawa przeciwko nadinspektorowi Heinrichowi z majątku Blesewitz w powiecie Anklam o lekkomyślne zabicie i uraz cielesny. W sierpniu zeszłego roku Heinrich naszedł dwóch robotników sezonowych przy niedozwolonym rybołówstwie, a gdy zaczęli uciekać, wypalił do nich kilkakrotnie z fuzji, przyczem skutek był taki, że robotnik Krakowiak padł na miejscu, a jego towarzysz został raniony.

Zabójca obecnie przed sądem bronił się tem, że strzelał dla postrachu, a strzał przez przypadek jedynie stał się śmiertelny. Sąd podyktował mu za lekkomyślne zabicie 6 miesięcy więzienia.

Kara zaiste dość niska za pozbawienie życia człowieka. To też nawet przewodniczący sądu uważał za potrzebne stwierdzenie w uzasadnieniu wyroku, że narodowość zabitego nie miała żadnego wpływu na wymiar kary.

Tezy przyjęte przez kongres nauk prawa administracyjnego w Poznaniu

W sprawie usprawnienia administracji uchwalili codopiero odbyty kongres szereg tez. Zasadnicza teza brzmi następująco:

„Ze względu na znaczenie akcji instytutu nauk administracyjnych i usprawnienie administracji, kongres nauk administracyjnych wzywa Instytut nauk administracyjnych, aby podjął inicjatywę utworzenia centrum stałej pracy badawczej nad sprawą usprawnienia administracji. Dalej uznał kongres m. in., że regionalizm administracyjny, jako realizacja dyscypliny nauki administracji, opierając się na zróżnicowaniu terytorjalnym Państwa pod względem warunków i odpowiadających im potrzeb miejscowych, powinien stać się metodą traktowania zagadnień administracyjnych. Przy podziale administracyjnym Państwa należy dążyć do tworzenia takich jednostek administracyjnych, któreby były regionami wyodrębniającymi się pod względem warunków i potrzeb miejscowych, stawiających administracji publicznej jasne i określone zadania. Kongres wskazuje dalej na potrzebę dostosowania środków finansowych samorządu terytorjalnego do jego zakresu działania jako na jedną z najpilniejszych potrzeb administracji.“

W sprawie kodyfikacji prawa budżetowego, zarówno budżetu normalnego jak i inwestycyjnego uchwalili kongres również szereg tez, w szczególności wypowiadając się za stałością ustawodawstwa podatkowego.

Szereg ważnych tez uchwalili kongres w sprawie normowania zatargów zbiorowych na temat pracy. Odnosne tezy brzmią:

a) Kongres wyraża przekonanie, że zatargi zbiorowej pracy stały się w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym zjawiskiem, które wymaga czynnej ingerencji Państwa w kierunku unormowania stosunków zbiorowych pracy.

b) Ingerencja ta powinna odbywać się na podstawie przepisów ustawowych w instytucjach kolegialnych z udziałem przedstawicieli zainteresowanych pracodawców i pracowników pod przewodnictwem osób zamianowanych przez rząd.

c) Postępowanie w komisjach pojedynczo - rozjemczych powinno zmierzać w pierwszym rzędzie do polubownego zlikwidowania zatargów. W postępowaniu rozjemczym orzeczenie komisji winno posiadać charakter propozycji rozjemczej, nabierającej mocy prawnej bądź przez przyjęcie go przez strony, bądź przez nadanie mu mocy obowiązującej.

W wypadkach, kiedy środki polubownego załatwienia sprawy zostaną wyczerpane i następuje z konieczności arbitraż przymusowy, pożądanym jest uregulowanie sprawy wykonalności przymusowych orzeczeń arbitrażowych w kierunku umożliwienia organizacjom i osobom objętym orzeczeniem arbitrażowym, wyłamywania się z pod postanowień tegoż.

Obecnie obowiązujące ustawodawstwo na ziemiach polskich sprawy tej w sposób dostateczny nie reguluje.

W wypadkach gdy zatarg obejmuje większą ilość pracowników, komisja rozjemcza winna przystąpić z urzędu do załatwienia zatargu zbiorowego. W innych wypadkach ingerencja komisji winna nastąpić na wniosek przynajmniej jednej ze stron.

W sprawie ubezpieczeń społecznych uchwalono następujące tezy:

a) Jest palącą kwestją zagwarantowanie jednolitości jurysdykcji w sprawach ubezpieczeń społecznych przez utworzenie dwuinстанcyjnej organizacji sądownictwa ubezpieczeniowego, właściwej dla wszystkich spraw ubezpieczeń społecznych w zakresie wszystkich działów ubezpieczenia społecznego na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

b) Przy normowaniu jurysdykcji ubezpieczeniowej należy mieć na uwadze konieczność odrębnego unormowania tej jurysdykcji od ogólnej orzecznictwa w sprawach sporno - administracyjnych, a to ze względu na: 1) stan istniejący i wynikające stąd konsekwencje prawne polityczne i społeczne, 2) właściwość przedmiotu, wymagającego specjalizacji i znajomości stosunków gospodarczych i społecznych dla zapewnienia słusznego i szybkiego rozstrzygnięcia.

Z tych względów winien być uwzględniony zasadniczo udział czynnika obywatelskiego (przedstawicielstwa zainteresowanych pracowników i pracodawców) w organach jurysdykcji ubezpieczeniowej.

W sprawie odpowiedzialności Państwa za szkodę, spowodowaną działalnością jego organów, przyjął kongres następujące tezy:

„Pierwszy polski kongres nauk administracyjnych uznaje za konieczne wydanie jaknajrychlejsze ustawy wykonawczej do art. 121 konst. o odpowiedzialności Państwa za szkodę spowodowaną działalnością jego i jego organów. Postępowanie w tych sprawach winno być przekazane sądom powszechnym. Polski kongres nauk administracyjnych stwierdza potrzebę jaknajrychlejszego wprowadzenia sądownictwa administracyjnego niższych stopni. Organizacja sądownictwa administracyjnego winna być co najwyżej 2-stopniowa. Sądy administracyjne niższych instancji powinny orzekać in merito. Polski

kongres nauk admin. uważa, że ze względu na charakter sądownictwa administracyjnego jako konstytucyjnego organu kontroli nad legalnością aktów administracyjnych, udział czynnika obywatelskiego w tem sądownictwie jest niewskazywany.“

Dalsze tezy w tym dziale odnoszą się do szczegółów procedury w sądownictwie administracyjnym do Najwyższego Trybunału Administracyjnego włącznie.

W sprawie urzędniczej kongres zastanawiał się nad sprawą instytutu stabilizacji urzędników państwowych w ustawach o państwowej służbie cywilnej. Kongres stanął na stanowisku, że z pojęciem stabilizacji dokonywanej przez władzę zwierzchnią po wyśtużeniu przez urzędnika pewnej ilości lat należy zerwać. Karjera urzędnika winna się dzielić na dwa okresy: a) okres służby przygotowawczej, b) następujący zaraz po ukończeniu praktyki okres służby urzędniczej w pełnym znaczeniu, w czasie której urzędnik nie może być bez zawinienia swego usunięty ze służby państwowej.

Kongres uważa, że należy wprowadzić przepis, któryby pozwalał władzy usuwać urzędników nieudolnych po trzykrotnej nieodpowiedniej kwalifikacji.

Dalej stanął kongres na stanowisku skasowania prowizorycznych urzędników, natomiast proponuje wprowadzenie dla osób, które nie przeszły służby przygotowawczej roczną służbę próbną, po odbyciu której urzędnik musi być mianowany na służbę normalną z zaliczeniem tego roku do służby normalnej ze wszystkimi skutkami prawnymi wstecz.

Pozatem uchwalili kongres, że należy wprowadzić przepis, że władze państwowe nie mogą przenosić w stan nieczynny a następnie zwalniać urzędników dla dobra służby bez podania powodu.

Działalność przeciwalkoholowa w Polsce

W roku 1928 były na terenie państwa polskiego 44 organizacje, prowadzące akcję przeciwalkoholową. Placówek stałych, działających w tym kierunku, jako to: gospód bezalkoholowych, ognisk, herbaciarni, świetlic, domów ludowych, wystaw itp. zanotowano 782, kół zaś abstynenckich, grupujących 73.269 członków, — 2.297.

Ponadto działało w roku ubiegłym 5 przychodni przeciwalkoholowych: 2 w Warszawie, oraz po jednej w Poznaniu, Wilnie i Katowicach.

Państwo na walkę z alkoholizmem wydało w r. 1928 zł. 546.075.

Wizytacje pasterskie przy pomocy aeroplanu

(KAP) Jak donosi agencja „Fides“ z Kanady, mgr. Breynat O. M. J., wikaryusz apostołski diecezji Północy, w zimie rb. dokonał po raz pierwszy części swej wizytacji pasterskiej przy pomocy aeroplanu. W połowie marca opuścił swoją rezydencję w Fort Smith i w półtorej godziny potem był już w misji w Resolution, odległej o 200 mil. Przy pomocy sań, zaprzężonych w psy, tę samą, niezwykle uciążliwą drogę po śniegu i lodzie musiałby odbywać w ciągu 4-ch dni. Drogę powrotną do Fort Smith biskup, przebył także na aeroplanie, a 10 kwietnia użył tego samego środka lokomocji, z którego jest bardzo zadowolony, udając się do najbardziej na południe wysuniętej swej misji Fort Mac Mourray. Okręg misyjny biskupa Breynata obejmuje 600.000 mil kw. i rozciąga się aż do pewnej grupy wysp arktycznych. W czasie ośmiu długich miesięcy zimy termometr spada tam często do 45—50 stopni niżej zera. Noc trwa tam wtedy, praktycznie biorąc, 24 godziny. Ogólna liczba ludności określana jest na 9.000 w tem 2.000 eskimosów. Liczba katolików wynosi 6.069, a zatem większość mieszkańców tego olbrzymiego terytorjum diecezji Północy jest katolicką. Biskup Reynatt pracuje już tam, jako wikaryusz apostołski, od r. 1901 r. Przed nim po raz pierwszy użył aeroplanu do swych dalekich podróży biskup Charlebois O. M. J., arcybiskup sąsiedniego wikaryatu Keewatin, który w ciągu 41 lat swej działalności misyjnej używał łodzi arktycznej i sań z psami. W ten sposób technika nowoczesna pomaga w rozszerzaniu wiary „aż do granic ziemi“.

Pomoc misjom

Skoro jaki artykuł o misjach wpadnie czasami w oczy, może niejeden rzuci pytanie: „Czyż nie za wiele o tem piszą?” — Nie dosyć, a owszem za mało, gdyż misje są nieznanne, gdyby były znane wraz z ich najwłaściwiejszymi idealami oraz bohaterstkiem wysiłkami, wówczas coraz więcej wzbudziłyby zainteresowania. Coprawda idzie dzisiaj jakiś zew, który wskazuje na misje, lecz tak mało zwraca się na ten znak opatrności uwagi. Tymczasem, jak bodaj w żadnym innym czasie i o żadnym innym przedmiocie, Ojcowie święci podnoszą swój głos w sprawach misyjnych. Dopiero co na osobnej audjencji, udzielonej prezesom krajowym Pap. Dz. Rozkrz. Wiary na dniu 14 kwietnia r. b., Ojciec św. z prawdziwym rozrzwinięciem i jakoby przez lzy serdecznego pragnienia, aby szerzyło się Królestwo Boże na całym świecie, rzekł te słowa „Digitus Dei est hic. — Bóg tego chce”. A w encykli. Rerum Ecclesiae wynurzał się, że słyszy głos wewnętrzny: Wołaj i nie spoczywaj, podnoś głos mocny, jak trąbę. Ile to enuncjacyj o misjach możemy nalizzyć w ostatnich czasach, a co rok podczas osobnej audjencji na zakończenie dorocznego zjazdu Najwyższej rady P. D. R. W., na co z odnośnym sprawozdaniem krajowym jadą wyżej wspomniani prezesi, Ojciec św. tak pięknie coraz dalej idące rozwija myśli dotyczące szerzenia się P. D. R. W. Bo oto przez usta Ojca św. przemawia Bóg, żywy i odwieczny, który pragnie w swym miłosierdziu przyspieszyć powszechne dzieło zbawienia.

W Kościele Bożym od dawna powstawały pomocnicze dzieła misyjne i to zwykle z prywatnej inicjatywy, uznane później lub też nie przez organy kościelne. Coprawda w wieku XII widzimy przez trinitary prowadzoną organizację, która miała na celu, aby zbierać ofiary celem wykupu niewolników. Później znów wiek XVI może się pochylać bractwem „Grobu Pańskiego”, które zbierało środki na poparcie misyjnych celów w Jerozolimie, lecz w rzeczywistości dopiero wiek XIX poszczycić się może rozmaitymi i licznymi stowarzyszeniami mającymi na celu albo wspomaganie modlitwą i drobna, równomierna ofiarą nawracanie całego świata pogańskiego, albo też dzieła swych członków na rzeczywistych członków, potem pomocników, dobrodziejów itd., albo też holdując celom partykularnym, jak Śad. Bw. Piotra Klawera, Mis. Zw. Polek itd. Wogóle rozróżniamy te dzieła na dzieła modlitwy i zbierania ofiar, dzieła ku wzmocnieniu zainteresowania się sprawami misyjnymi i dzieło popierania powołań misyjnych w Europie. Z biegiem czasu powstało około 246 rozmaitych, pomocniczych dzieł misyjnych, z czego dotąd istnieje za światem 220. Kapłan z swego powołania jest stróżem i krzewicielem Królestwa Bożego na ziemi oraz urodzonym kierownikiem stowarzyszeń misyjnych. Nic więc dziwnego, że w statutach poszczególnych dzieł misyjnych kapłan figuruje jako kierownik czy to parafjalny, czy diecezjalny. „Oportet Christum regnare” — to tchnienie każdego kapłana, który niemal co dzień nie powtarza psalm: „Leudate Dominum omnes gentes”. Wnet więc poszczególnie centra prac misyjnych odczuły potrzebę osobnego zrzeczenia się. Tak więc powstał Mis. Związek Duchowieństwa, obecnie zależny od św. Kongregacji Propagandy i chociaż nie jest on ogłoszony papieskim, tworząc diecezjalne zrzeczenia, jednak z natury rzeczy przez swych członków, którzy są kierownikami poszczególnych kół misyjnych, spełnia to zadanie, które odpowiada tradycyjnej a kierowniczej czynności kapłańskiej.

Z powodu licznych, pomocniczych dzieł misyjnych wybrała Stolica św. te, które w wytkniętym sobie celu wykazują powszechność działania, odpowiadającą powszechności Kościoła i braterstwa całego świata „Ut omnes sint unum”. Stąd też wzrasta duch katolicyzacji i wiary w tych djecejach i parafiach, gdzie właśnie te z woli Ojca św. zaprowadza się i krzewi dzieła misyjne, a mianowicie powszechne, ogólne dla wszystkich narodów, dla całego Kościoła.

Najlepiej do serca i umyłu niechaj przemówią słowa Papięzy w ich enyklikach i enuncjacjach. O powszechności dzieł misyjnych czytamy w Maximum Illud: „Pamiętajcie, że nie macie szerzyć królestwa ludzi, lecz królestwo Chrystusowe” — dalej — „nie odpowiada imieniom apostolskim, gdyby mógł nam ktoś zarzucić, że nasze działanie nie jest chrześcijańskie katolickie, lecz mające na celu jakieś partykularności”. Kapłanom, członkom Mis. Zw. Kl. przypomina, że ten Związek oddany pod jurysdykcję Propagandy, wzbogacony został wielu przywilejami, żeby członkowie podczas Mszy św. modlili się za misje; dalej żeby oni, ilu ich jest, wszelkimi sposobami popierali w granicach własnej diecezji Dzieło Rozkrzewienia Wiary.

Obowiązek wspomaganie misyj pochodzi z tegoż źródła, z jakiego przykazanie miłości Boga i bliźniego, opierając się na dogmacie istnienia Jednego Boga i jednej rodziny ludzkiej. Czytamy w Eklezjastyku (17, 12). „I każdemu dał przepisy dotyczące bliźniego swego” — a obowiązkiem ten, wyjaśnia Pius XI, jest tym większy im wyższa potrzeba, zwłaszcza jeżeli zachodzi niedza duszy nieznaną Bogu; to też nie potrzeba udawania, jak dalekim od cnoty miłości Boga i bliźniego byłby ten, kto należąco do owczarni Chrystusowej, nie pamiętałby o tych nieszczęśliwych, którzy jeszcze daleko od prawdy będąc błądzą.

I tutaj Ojciec św. z właściwą sobie serdecznością, wskazuje dobitnie i jasno na właściwy obowiązek, który i na jakim terenie mamy go spełnić dla misyj.

Słuszna jest konieczność — czytamy w encyklice Max. Illud — aby Dzieło Rozkrzewienia Wiary, które jest najgłówniejszym z pomiędzy wszystkich dzieł misyjnych, któremu udzielił się niejako obywatelstwa rzymskiego — i uczyniliśmy je swoim — cały lud chrześcijański przyszedł z tak hojną pomocą, któraby odpowiadała licznemu potrzebom, tak obecnych jakoteż i przyszłych misyj. Wielebni Bracia (Biskupi) nie wstydźcie się stać jakoby zebrałkami dla Chrystusa i dla spraw niemiartelnych, lecz szerzyć to dzieło słowem i piórem, aby żniwo zbierane przez P. D. R. W. stawało się coraz większe.

Jak sobie Ojciec św. przedstawia intensywność pracy dla Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary wynika z jego słów, wypowiedzianych do prezesów krajowych, kiedy to przytoczył stare, rzymskie przysłowie: — nil acium si quid agendum — należy uważać za niezmienne, jeżeli pozostaje coś do zrobienia. A przecież pozostało jeszcze przeszło miliard pogan do nawrócenia.

Do tego czołowego D. R. W. łączą się dwa inne, które Stolica Apostolska również uczyniła swojemi i dla tego niechaj wierni chrześcijanie je wspierają i to więcej aniżeli inne dzieła misyjne — są niemi Dzieło św. Dzieciństwa Pana Jezusa i Dzieło św. Piotra Apostoła dla kształcenia kleru krajowego (tubylczego). Dwa te dzieła, które słusznie nazywają się wobec Dzieła głównego, Rozkrzewienia Wiary, pomocniczymi, polecamy wszystkim wiernym.

Naucze, głoszoną przez Piusa XI. w wyżej wspomnianych cytatach, zakończone słowami, wyjętymi z kazania tegoż Papięza-Misjonarza, wygłoszonego w dzień Zielonego Świątka roku 1922, gdzie Ojciec św. wskazuje na pracujących i poświęcających się ponad swe siły misjonarzy, którzy spodziewają się naszej pomocy. „Pamiętajcie! Ci misjonarze są tak pewni zwycięstwa, gotowi do oddania swego życia; ale brak broni, brak amunicji. I cała pięknie uszykowana armia zbrojna musi się zatrzymać w pochodzie... Oby nie zginęła jedna dusza z powodu, że opóźniasz swoją ofiarę, oby żaden misjonarz nie potrzebował zatrzymać się w swej pracy... A cóż oddasz Panu za to, co od niego otrzymał? — Za skarby łask, jakimi Bóg Cię napęłniał? Uczyni to, aby te łaski i do serc innych dotrzeć mogły.

„Oto, o co cię dzisiaj prosi Wikariusz Chrystusa Pana. Oto dla czego nie waha się wyciągnąć rękę do wszystkich, prosić wszystkich o pomoc, o wsparcie, o datki.” Do powyższych słów nie śmiem nic dodać.

(—) Ks. K. Bajerowicz
Prezes Krajowy Pap. Dzieła Rozkrz. Wiary na Polskę.

W Polsce: Centrala Pap. Dzieła Rozkrz. Wiary w Poznaniu, Ostrów Tumski, 1. — Centrala Pap. Dz. św. Dziec. P. Jezusa. Kraków, ul. św. Filipa, 19. — Centrala Pap. Dz. św. Piotra Apostoła, Kraków, ul. św. Marka 10.

Program badań terenowych państwowego instytutu geologicznego w r. 1929.

Program badań terenowych, które mają być wykonane przez Instytut Geologiczny w r. 1929, uwzględnia przedewszystkiem te obszary kraju, które posiadają szczególniejszą doniosłość dla życia gospodarczego Rzeczypospolitej, a więc Polskie Zagłębie węglowe, pola ropodajne i solonośne w Karpatach i na ich przedgórzach, wreszcie złoża rud żelaznych i kruszców cynkowo-olowianych w Polsce środkowej i połudn. zachodniej.

Prócz tych badań Instytut wykona w r. bieżącym specjalne poszukiwania geologiczno-górnice i geofizyczne, zdążające do oceny złóż surowców, niezbędnych dla obrony granic Państwa lub dla podniesienia wydajności naszego rolnictwa. Badania w Zagłębiu węglowym polegać będą głównie na kartowaniu szczegółowej mapy geologicznej Zagłębia w skali 1:25000 na arkuszach: Bukowno, Wielki Chelm, Oświęcim, Wodzisław. Badania terenowe Karpat zostaną skoncentrowane przede-wszystkiem w ich części środkowej i zachodniej, a więc na arkuszach: Dobromil, Ustyki Dolne, Lisko, Sanok, Dynów, Jasło i Gorlice.

Na terenach kruszczoonych będą prowadzone badania złóż ołowiu w okolicach Siewierza, kartowanie arkusza Opoczno, Krzepice i Częstochowa, poszukiwania złóż minerałów użytecznych w Górach Świętokrzyskich, między rodzimej na Wołyniu i inne. Będą również prowadzone dalsze badania hydrologiczne w dorzeczu Jasioldy, pozostające w związku z projektem osuszenia Polesia. Badania grawimetryczne będą prowadzone nadal w okolicach Kropiwnika na terenie występowania soli potasowych. Dzięki zaś wyznaczonym kredytom przez Radę Ministrów będą również prowadzone poszukiwania nowych złóż soli potasowych na terenach Podkarpackich i na Kujawach. Wreszcie kosztem i na życzenie M. S. Wojsk. będą prowadzone w dalszym ciągu poszukiwania złóż kruszczoonych.

Kolonizacja polska w Brazylii

Dnia 23. b. m. powrócił z podróży do Espirito Santo (w Brazylii) specjalny delegat Towarzystwa Kolonizacyjnego w Warszawie, który stwierdził całkowite przygotowanie terenów Towarzystwa „Aguia Bianca” („Orzeł Biały”) do przyjęcia kolonistów. Wzniesiono już dom administracyjny, wyznaczono działki, pobudowano tymczasowe pomieszczenia dla kolonistów do czasu wzniesienia własnych domostw itp.

Pierwsza partja kolonistów wyjedzie do Espirito Santo w pierwszej połowie sierpnia r. b. Rekrutacja, oprócz woj. bielołostockiego, rozszerzona została na teren województw kieleckiego, krakowskiego i lubelskiego. Zgłoszenia napływają bardzo licznie i już obecnie czynione są przygotowania do wysłania drugiej partji emigrantów do „Aguia Bianca” i na inne tereny Towarzystwa w Brazylii.

Towarzystwo zamierza wysłać na kolonie do 2,000 rodzin rocznie, dzięki czemu odegra wybitną rolę w ruchu wychodźstwa z Polski.

Tajemnica naszyjnika z czarnych pereł

Losy rodowych klejnotów dynastji Habsburgów są tematem, podniecającym wyobraźnię ludzi w równym nieomal stopniu, co śmierć arcyksięcia Rudolfa, czy tragedia rosyjskiej rodziny carskiej. Od czasu do czasu też ukazują się w prasie austriackiej i zagranicznej artykuły i wzmianki o odnalezieniu tu i owdzie poszczególnych sztuk szynnego tego skarbu. Ostatnio stała się wdzięczną gratką dla reporterów wiadomość o wpadnięciu na ślad jednego z najcenniejszych obiektów, mianowicie naszyjnika z czarnych pereł, o którego wykradzeniu mu zameldował pewien Włoch zamieszkały w Marokku.

Na odnośne artykuły w prasie zagranicznej odpowiedział jeden z bliskich przyjaciół ostatniego austriackiego cesarza Karola, opismem losów, jakim uległy klejnoty Habsburgów i stwierdzeniem, że naszyjnik z czarnych pereł nie wchodził nigdy w skład kolekcji. Okazuje się, że do jesieni 1918 roku prywatne i rodowe klejnoty cesarza Karola i cesarzowej Zyty pozostawały w wiedeńskim Hofburgu, jako rezydencji cesarskiej. W końcu października wszelako, wobec rozpoczynających się w państwie i stolicy rewolucyjnych zamieszek, zwołali najgorliwsi monarchiści tajne zgrupowanie do pałacu Belwederskiego pod przewodnictwem arcyksięcia Maksa, celem obmyślenia sposobów zabezpieczenia losów rodziny cesarskiej i jej majątku.

Cesarz z rodziną przenieśli się do Schönbrunna, a prywatne ich klejnoty i wartościowe przedmioty miały zostać z polecenia cesarza przewiezione przez trójkę zaufanych służących do Szwajcarii. Dwom z tych służących udało się przedostać przez granicę przed ogłoszeniem Rzeczypospolitej Austrjacji; kiedy zaś z kolei sam cesarz zmuszony został szukać schronienia w gościnnej Szwajcarii, znalazł klejnoty swoje i cenniejsze bezpiecznie złożone w skarbcu banku berneńskiego. Kiedy zaś para cesarska uciekała do Węgier po nieudanej próbie restauracji monarchizmu w Austrji, część klejnotów została utracona wskutek nieuczciwości żony jednego z najzaufañszych służących cesarza. Reszta prywatnych kosztowności ostatniej pary cesarskiej została sprzedana przez cesarzową Zytę w czasie jej największego biedowania.

Dotyczy to jednak tylko klejnotów, stanowiących prywatną własność ostatniego austriackiego monarchy. Klejnoty koronne Habsburgów oglądać można w dalszym ciągu w Hofburgu wiedeńskim, gdzie wystawiony jest również na widok publiczny słynny zbiór, noszący nazwę „geistliche Schatzkammer”.

Co się tyczy osławionego naszyjnika z czarnych pereł, o którym tak rozpisyje się obecnie prasa zagraniczna, nie istniał nigdy, jak bezwzględnie stwierdza w artykule swoim ów bliski przyjaciel cesarza Karola, klejnot podobny wśród kolekcji habsburskiej.

Autor „Gulliwera” w roli katar

Znany pisarz Jonathan Swift, autor książki „Podróże Gulliwera”, która dotąd jeszcze cieszy się niebylewałym powodzeniem, miał w swym życiu taką przygodę.

Swift był namiętnym piechurzem i z tego powodu urządził bardzo często wycieczki, trwające nieraz całemi dniami. Pewnego dnia zdarzyło mu się, że spotkała go podczas takiej wycieczki wielka burza. Nie pozostawało mu w tych warunkach nic innego, jak przemocować w najbliższej miejscowości. Niestety, znajdował się tam bardzo podejrzanej wartości oberż, w których w dodatku nie było ani jednego wolnego pokoju.

— Mój panie — tłumaczył Swiftowi gospodarz jednej z tych oberż — dzisiaj mieliśmy tu jarmark; chłop w taki deszcz nie chce wracać do domu, wskutek tego w każdej izbie mam po dwie osoby. Jest, co prawda, jedna jeszcze izba, w której nocuje tylko jeden człowiek. Tego pokoju jednak nie polecałbym panu.

— Dlaczego nie? — zapytał Swift — przecie lepiej jest mieć bodaj pół łóżka, aniżeli nie.

— Jeśli mam powiedzieć panu prawdę, w tej izbie nocuje chłop Stephenson. Jest to grubianin, z którym ludzkie nie chce mieć do czynienia. Skoro jednak pan chce spróbować szczęścia...

— Naturalnie, że chcę — odrzekł Swift — i przekona się pan, że skutek będzie wcale niezły.

Po tej rozmowie pisarz znalazł się w izbie owego Stephensona, który siedział za wielkim stołem pośrodku izby. Swift przywitał się z nim, lecz to grzeczne powitanie pozostało bez odpowiedzi. Swift wcale się tem nie zmieształ i zapytał przyjaźnie:

— Cóż? Robił pan dobre interesy dzisiaj?

— I na to nie było odpowiedzi.

— Przecie dziś był jarmark i to wcale dobrze obeszany — mówił dalej Swift.

Stephenson milczał w dalszym ciągu uparcie.

— Chciałbym — mówił Swift — by i moje interesy szły tak dobrze. Ale czasy są złe. Nic nie można zarobić. W ciągu ostatnich trzech miesięcy „zahaczyłem” zaledwie czterech ludzi.

— „Zahaczył” pan? — zawołał Stephenson — co to znaczy?

— Tak. Urządziłem czterech grzeszników.

— Czym pan jest właściwie?

— Jak to? Pan tego nie wie? Przecie ja jestem katem z Londynu. Właśnie jadę do Tyburn, aby rozprawić się z kilku złodziejami...

Swift nie zdołał dopowiedzieć więcej. Jednym skokiem chłop podniósł się od stołu i wybiegł drzwiami. Pomyślał on najwidoczniej, że lepiej będzie przemocować gdzieś indziej, aniżeli tutaj.

A podczas gdy chłopek kreślił się wszędzie, pragnąc znaleźć jakikolwiek nocleg, „kat londyński” chrapał smacznie na opuszczonym przez Stephensona łóżu.

Zamiast alkoholu — opjum

Podczas kiedy agencji prohibicji zahacze polują na najmniejszą butelkę alkoholu w jakiejkolwiek postaci, która zdoła przedostać się na terytorjum Stanów Zjednoczonych, ilości surowego opjum i innych narkotyków, wwożone do Ameryki, zwiększyły się w porównaniu z 1901 r. o 150 proc.

Stwierdzają ten fakt urzędowe źródła amerykańskie, wśród których wywołał on poważne zaniepokojenie.

Jednak antynarkotyczne stowarzyszenia nie tracą nadziei, że i ten nalóg zdołają wykorzystać. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Porter, na konferencji odbytej w Genewie, która miała za przedmiot zwalczanie handlu opjum, zapowiedział, iż złoży w tej kwestji wkrótce nowy projekt prawa.

Tymczasem fakty pozostają faktami. W 1921 r. import opjum wynosił 23 tonny, w r. 1928 zaś import ten wzrósł do 70 tonn.

To zwiększenie się trującego narkotyku nastąpiło pomimo olbrzymiej kampanji prowadzonej w Stanach Zjednoczonych przeciwko opjum i wszelkim podobnym szkodliwym środkom. Niewiele tu pomaga konwencja, zawarta w Hadze, ani prowadzona bez wytchnienia przez władze walka, by przeszkodzić wwożeniu narkotyków.

Grobowiec z przed czterech i pół tysiąca lat

Ekspedycja Muzeum Brytyjskiego odkryła w miejscowości Ur w Chaldej grobowiec z kośćmi człowieka, żyjącego przypuszczalnie około 2,650 roku przed Chrystusem. Kości należały widocznie do mężczyzny, gdyż obok nich znaleziono broń z brązu, między innymi trzy olbrzymie włócznie tak wielkich rozmiarów, jakich jeszcze żadne wykopalisko dotąd nie dostarczyło. Oprócz broni w grobowcu znaleziono różne naczynea brązowe, niektóre bardzo kunsztownie wykonane, oraz około dwustu tabliczek, pokrytych piśmem klinowym. Szkielet posiadał również bogate ozdoby, głowę zdobiło sześć złotych opasek, na szyi zawieszono były trzy sznury składające się z paciorków złotych i drogich kamieni równych rozmiarów, na piersiach szkieletu znajdowały się cztery złote i tyleż srebrnych napiersników, wreszcie na palcach były pierścienie. Wykonanie tych ozdób świadczy o wysokim poziomie sztuki owej epoki z przed czterech i pół tysiąca lat.

Wzrastające wpływy finansowe płci pięknej

Dane statystyczne urzędów skarbowych Stanów Zjednoczonych wykazują, że płęć piękna umie lepiej gromadzić dolary w swych pięknych rączkach, niż mężczyźni i zamierza zająć dominujące stanowisko na polu finansowym. Ze statystyki podatkowej wynika, że 40 proc. amerykańskiego majątku narodowego znajduje się w rękach kobiet. Jeżeli tempo rozwoju w tym kierunku nie osłabnie, to można się spodziewać, że najdalej za 12 lat większą część majątku narodowego będą posiadać kobiety. W pięciu wielkich towarzystwach kolejowych i przedsiębiorstwach przemysłowych kobiety posiadają większość akcji, w kasach oszczędności 38—40 proc. klienteli stanowią kobiety. W ubiegłym roku 130 kobiet zadeklarowało do opodatkowania dochód roczny w wysokości 2 milj. dol. podczas gdy tylko 123 mężczyzn mogło się wykazać takim dochodem. Roczny dochód 4 milj. dol. zadeklarowało 44 kobiet a tylko 42 mężczyzn.

Z naszych zdrojowisk

Goczałkowice, w czerwcu.

W przemilem zdrojowisku górnośląskiem pogoda cudowna. Coraz więcej przybywa kuracjuszków. Rekrutują się oni przeważnie z pośród sfer górnośląskich, urzędników, kupców, górników. Poza tem coraz więcej przybywa osób z Warszawy, Łodzi i Krakowa. Panie z Warszawy przywożą ze sobą przepyszne, najmodniejsze stroje, które wprawiają w podziw nasze skromne, oszczędne Ślązaczki. W trzech restauracjach ożywione dancingi a specjalnie w soboty, gdy z Pszczyny przybywają na tańce zgrabni oficerowie od ułanów.

Swoją drogą mało jeszcze młodzieży, bo nauki w szkołach nie ukończyły. Pusty plac tenisowy i mało amatorów łódkowania na przeslicznym stawie „Mačku”. Zato prawdziwie chorzy błogosławią tutejsze wody. Wszędzie słyszy się tylko rozmowy na temat reumatyzmów, ischiasu, chorób przemiany materji itp. Obaj lekarze goczałkowiccy są w obłęzieniu.

Przepiękne spacery w malowniczą okolicę pozwalają gościom kąpielowym na urozmaicenie pobytu. Bardzo wiele osób wyjeżdża na niedzielę i święta w Beskidy lub do Pszczyny, by uniknąć w te dni liczących wycieczek, przybyszających do Goczałkowic na weekend.

Największą może atrakcją Goczałkowic to szosa asfaltowa, pierwsza w Polsce, która sprawia, że nie ma tu absolutnie kurzu. Zastępuje ona najpyszniejszą drogę spacerową, nasze korso, po którym setki pięknych pań i panien spacerują, zdążając ku Wiśle, stanowiącej znowu teren sportu wędrowego dla panów. (O.)

Zakopane u progu sezonu letniego.

Zakopane, w czerwcu.

Taktyka władz zdrojowiskowych pozostała ta sama, co po inne lata — z dniem 15 czerwca, a więc oficjalnym początkiem sezonu rozkopuje się Zakopane w samem śródmieściu, by na przechodnia czychały na każdym miejscu doły wilcze i pułapki, groźące mu kalectwem. Roboty około poprawienia nawierzchni ulic można co prawda rozpocząć w kwietniu już lub maju, by przed sezonem były ulice uprządkowane na przyjazd kuracjuszy. Ale tego nie czyni się tu zasadniczo. Złośliwi twierdzą, że robi się to celowo, by przyjeżdżnym pokazać, że jednak ojcowie miasta nie śpią.

Stan sanitarny pensjonatów zakopiańskich uległ w ostatnim czasie wielkiej poprawie, dzięki lustracjom, przeprowadzonym przez województwo krakowskie i starostwo nowotarskie, groźące w razie nieprzeprowadzenia odpowiedniego remontu zamknięciem danego zakładu.

Frekwencja przyjezdnych wzrosła w ostatnim czasie wybitnie, masowy przyjazd jednak rozpocznie się wedle słusznych przypuszczeń dopiero około 15 lipca. Spodziewane wycieczki Polaków z zagranicy i kraju w liczbie 5,000 osób, dla których u-

tworzono nawet specjalne biuro informacyjno-kwaterunkowe w zarządzie zdrojowiska, nie dopisały, zaledwie dziesiąta część przybyła do Zakopanego. Gremjum pensjonatów otworzyło własne biuro informacyjne na dworcu kolejowym, oddając prowadzenie tegoż prywatnemu przedsiębiorcy, liczącemu sobie za prowadzenie ewidencji wolnych pokoi i udzielenie adresu odpowiedniego pensjonatu przyjeźdnemu 2 proc. od rachunku danego pensjonariusza, co obciąża budżet pensjonatów w wysokim stopniu i odbić się musi na jakości utrzymania w pensjonacie. Toteż większość pensjonatów zrezygnowała już z tej niedźwiedzi przystęgi własnego towarzystwa. Jak zdzierać skórę to nawet ze swoich! (Paz)

Wycieczka polska w Sztokholmie.

W tych dniach przybyła do Sztokholmu na parowcu polskim „Gdańsk” wycieczka, zorganizowana przez Ligę Morską i Rzeczna, w składzie 70 osób. Turystami polskimi zaopiekowali się przedstawiciele Szwedzko-Polskiego Towarzystwa i Szwedzko-Polskiej Izby handlowej, obwożąc jej uczestników samochodami po Sztokholmie i okolicy. Podczas pobytu wypadła uroczystość podniesienia flagi państwowej na stadjonie w obecności króla, Gustawa V. Goście polscy byli obecni na tem święcie, przysłuchując się śpiewom chórów dziecięcych, przybyłych ze wszystkich stron Szwecji. Prasa sztokholmska z wielką żyćliwością odzywała się o uczestnikach wycieczki, podkreślając przytem zabawną grę słów. Wycieczka bowiem występowała wszędzie z napisem: „Liga Morska i Rzeczna”, po szwedzku zaś „morsk” znaczy arogancki. Pisma szwedzkie dowodziły, że mimo tej nazwy uczestnicy wycieczki polskiej byli bardzo sympatyczni i zjednali sobie wielu przyjaciół wśród stających się z nimi Szwedów.

Po trzydniowym pobycie w Sztokholmie parowiec „Gdańsk” udał się w dalszą podróż.

Regulacja rzek i potoków na Śląsku.

Śląska rada wojewódzka na dzisiejszem posiedzeniu m. in. zatwierdziła program regulacji rzek i potoków na Śląsku oraz dokonała rozdziału na ten cel między gminy kredytów w wysokości 1,600,000 zł ze śląskiego funduszu drogowego, jak również rozdziału pożyczek w wysokości 1,500 zł na cele inwestycyjne oraz udzieliła samorządowi powiatowym kredytu 660,000 zł na naprawę dróg, które będą przejęte przez śląski urząd wojewódzki.

Dr. Tadeusz Starzyński

Prezes Związku Sokolów Polskich w Ameryce

przybył na Zlot Wszechsłowiański Sokolstwa do Poznania.

Portret jego przynosi najnowszy (39) numer „Wielkopolskiej Ilustracji”

Adresy gości P. W. K.

Z Berlina:

André Stanisława, „Polonia”.
Pennock J., „Continental”.
Podehl, „Britania”.
Smejdra Ignacy, „Wiktoria”.
Steinbach Ewald, „Polonia”.

Z Bruszewa p. Kolski:

Kiszturno Józef, „Royal”.
Kwasiborski Wojciech, „Royal”.

Z Buczka:

Hololtz z żoną, „Polonia”.

Z Bydgoszczy:

Jeznikowski Józef, „Britania”.
Malejka Tadeusz, „Wiktoria”.
Małyżczyński St., „Polonia”.

Z Chicago:

Decker Fr. z żoną, „Wiktoria”.
Kupiszewski Mieczysław, „Wiktoria”.

Z Czachówki:

Rüchardt Paweł, „Francuski”.
Rüchardt, „Francuski”.

Z Drezna:

Beudit Adolf, „Francuski”.

Z Gaja:

Grzywacz Józef, „Britania”.

Z Gdańska:

Bogdan Otto, „Monopol”.
Dernow Hans, „Monopol”.
Hem, „Francuski”.
Leszczyński Stanisław, „Francuski”.
Plotkin J., „Monopol”.

Z Głiszczy p. Odolanów:

Doroszewski Franciszek, „Royal”.

Z Gniezna:

Chryniwiecka Helena, „Polonia”.

Z Gostynia:

Ks. Bałamacki, „Francuski”.

Z Grudziądza:

Krupski Henryk, „Britania”.

Z Katowic:

Modlich, „Francuski”.
Stern Adolf z żoną, „Monopol”.

Z Kościeszca:

Zubkowski Adam, „Britania”.

Z Krakowa:

Skrzyńska Wiesława, „Britania”.
Skrzyński Janusz, „Britania”.
Szarkówna, „Francuski”.

Z Kresowa p. Morski:

Rybiński Adam, Łucjan, „Royal”.

Z Król. Huty:

Rudzi, „Francuski”.

Z Lipska:

Müller Felix, „Britania”.

Z Lublany:

Cerne Jose, „Polonia”.
Dr. Murnik Wiktor, „Polonia”.

Ze Lwowa:

Altenberg Marjan, „Polonia”.
Getter Jerzy, „Britania”.
Murzyska Eleonora, „Britania”.
Piotrowska Marja, „Britania”.
Sokolnicki Gabryel, „Polonia”.

Z Łodzi:

Czlenów P., „Monopol”.
Dziebor, „Francuski”.
Falke, „Britania”.
Finasz Bernard, „Britania”.
Popławski, „Francuski”.

Z Mikołowa:

Bunge Kurt, „Britania”.

Z Mirowa:

Hering Paweł, „Francuski”.

Z Naki:

Milostawski Alojzy, „Britania”.

Z Nowego Jorku:

Majewski A., „Continental”.
Milinkiewicz B., „Continental”.

Z Ostrowa:

Namysł P. z żoną, „Monopol”.

Z Paryża:

Zdzalik Antoni, „Britania”.

Z Pragi:

Manarchart Józef z żoną, „Royal”.

Z San Francisco:

Smydra Franciszek z żoną, „Wiktoria”.

Z Ameryki:

Dziedan, „Wiktoria”.
Janiewicz, „Wiktoria”.
Kozłowska, „Wiktoria”.
Mulawska, „Wiktoria”.
Pieprny, „Wiktoria”.
Pwińska, „Wiktoria”.
Szymańska, „Wiktoria”.
Ulatowska, „Wiktoria”.
Walasiewiczówna, „Wiktoria”.

Z Tarnowa:

Wazin Aron, „Polonia”.

Z Warszawy:

Stefan Czarnecki, „Continental”.
Jankowski Stanisław, plut. 1 b. adm. z żoną u pp. Jaszynskich, ul. Nadolnik 10
Kleiman Mieczysław, „Polonia”.
Krzyżkowski Waclaw, „Britania”.
Martini z żoną, „Francuski”.
Mazurowa Stefania, „Polonia”.
Racimski, „Francuski”.
Dr. Reymon Edmund, „Polonia”.
Srebrzycki, „Francuski”.
Wapner, „Francuski”.
Węgierek Jerzy, „Polonia”.
Ziółkowski Bronisław, „Monopol”.

Z Wiednia:

Preis Leon, „Monopol”.

Z Włocławka:

Bartkowski Teodor, „Britania”.

Z Wołynia:

Ziętarska, „Polonia”.

Z Wrocławia:

Schlesinger H., „Continental”.

Z Zagrzebia:

Dr. Slesic Franjo, „Polonia”.

Ze Zgierza:

Banachowski Antoni, „Royal”.

Letnisko i Zdrojowisko Zelemianka - Zdrój

w Karpatach nad Oporem, na linii Lwów-Lawowe, 80 pokoi z pełnym utrzymaniem. Zarząd zmieniony, obecnie w rękach właścicieli. Na miejscu kąpiele: Stono-żelazisto-jodowe-bromowe. Lekarzy zakładowy Dr. Kaszubski ze Lwowa. Informacji udziela Zarząd letniska „ZELEMIANKA” p. Hrebenów i Biuro we Lwowie, Ruska 18/III. Telefon 57-79. np. 11 180

Poważna instytucja w Poznaniu — poszukuje

książkowego (α)

siły pierwszorządnej, z kilkoletnią praktyką, z dokładną znajomością języka niemieckiego, francuskiego i ewentl. angielskiego i piszącej biegle na maszynie. Posada stała. Reflektanci, którzy mogą się wykazać odpowiednimi kwalifikacjami, zechcą złożyć szczegółową ofertę z dołączeniem odpisów świadectw do eksped. Kurjera Pozn. pod zw 17 220

Młodszego technika

z 3 semestrami szkoły budowniczej poszukuje zaraz KAZIMIERZ KAJA, budowniczy, Szamotuły, ulica Dworcowa 37, tel. nr. 138.

Poważne zakłady przemysłowe na prowincji, poszukują wykwalifikowanych

ślusarzy precyzyjnych, wzorcarzy, tokarzy, szlifiery,

dokładnie obeznanych z precyzyjnymi robotami. Niezbędna umiejętność czytania rysunku. Świadectwa z poprzedniej pracy w odpisie niezbędne. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem: dw 6653

RADOM — SKRZYŃKA POCZTOWA 51.

Majątek

400 mórg — w tem 80 mórg 1. kl. łąk — reszta pod pługiem. Stacja kolejowa i miasto powiatowe 5 km. szosą. Dworek 5 pokoi — zabudowania gospodarcze w dobrym stanie. Cena niewygórowana 150 000 zł — wpłata 100 000 zł na sprzedaż. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zp 17 211

W Wągrowcu

w najruchołwiejszej części miasta jest zaraz do wynajęcia

Skład i kantor

z składnicą nadający się na każde przedsiębiorstwo. Czynsz dzierżawy według umowy. Zgłoszenia do ekspedycji „Gazety Wągrowieckiej”. Wągrowiec. zw 17208

260 mórg

pszennej ziemi, wsielowane budynki od Niemca. cena 110 000. wpłata 50 000. 180 mórg pszennej ziemi, budynki wsielowane od Niemca. cena 65 000. wpłata 15 000 reszta na 20 lat. sprzedaż Dom Handlowy. Jaskiewicz. Poznań Fredry 6. Poznań zw 22 799 800

1 SPRZEDAŻE

Antyki

wielki wybór Bracia Pióro, Alje Marcinkowskiego 23. K w 2 449

Lóżka metalowe

dla dorosłych i dzieci, 162 k. rolewe różnych typów, leżak, ogrodowe, matracce wysyłane po cca specjalny magazyn K. Walkowski, ul. Strzelecka 32, tel. 26-51 bpp 3775

2. ROZMAITE

Fryzjerna

otwarta dzień i noc w niedzielę dla pań i panów w Nowym Dworcu Zachodnim (Lazarskim) i święta Pp 11 075-23 162

Samochód

na dalsze wyjazdy wypożyczam — telefon 76-47

27 SZUKA PRACY

(Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych)

Panna

z dobrem gotowaniem poszukuje posady od 1. 7. w lepszym domu. Oferty Kurjer zdp 22 922

28 WOLNE MIEJSCA

Potrzebni

zdolni sprzedawcy sprzedawczy nie. Zgłaszać się Grobla 15, pokój 85. Pp 11 113-58 379

Warsztat samochodów i motocykli

przeniosłem z dniem 1. 6. 1929 r., na ul. Dąbrowskiego 78. Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa. K. ROGOWSKI zw 17 121

FIAT 509

mało używany w dobrym stanie, gotowy do jazdy za gotówkę na sprzedaż. Zgłoszenia pod nr. tel. 18-49 Kw 2436

Przedpłata

za lipiec 1929 r. za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska”: w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem zł 5,00, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszedł w zakładzie, strażków itp., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Telefony do redakcji i administracji: 4461. 1476. 3307. 3524. 3525. 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200-149.

Ogłoszenia

na stronie 3-ramowej, 25 gr., na stronie 1-ramowej, 50 gr., na stronie czwartej, 100 gr. na stronie drugiej 120 gr., przed wiadomością poczynem 200 gr. od 1-ramowego milimetro. Ogłoszenia nie opiewające o godzinie 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego do godz. 10, za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek niestaranności, wydawnictwo nie odpowiada.